SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. PIĄTEK 17 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 301

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wiceminister Konarzewski o napadzie na posła Zdziechowkiego.

Generał Konarzewski jest przekonany, że napadu dokonali nie wojskowi.

Warszawa, .16.12 (Tel. wl.) Sejmowa komisja budżetowa prowadziła dziś przez cały dzień i do późnej nocy dyskusję ogólną nad budżetem Ministerjum spraw wojskowych. Na posiedzenie przybył wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski, gen. Gorecki w otoczeniu całego szeregu wyższych oficerów.

Pierwszy przemawiał poseł Wasyńczuk, (ukrainiec). Przemówienie jego miało charakter wybitnie polityczny. Domagał się autonomji dla ukraińców i stworzenia odrębnego wojska ukraińskiego.

Poseł Kirschbaum (Koło żydowskie) dowodził, że położenie żydów w wojsku w niczem się nie zmieniło: żydzi są ograniczeni w prawach. Twierdził, że żydzi nie są przyjmowani do kancelaryj wojskowych i do szkół wojskowych.

W dalszym ciągu dyskusji zabrali głos posłowie Kwiatkowski i Poniatowski. Na zarzuty wysunięte w dyskusji ogólnej odpowiedział w półtoragodzinnem przemówieniu gen. Konarzewski, referent Kościałkowski, pułkownik Petrażycki oraz podpułkownik Ściężyński.

Generał Konarzewski odpowiadając na zarzuty wysunięte przez posła Kirschbauma, zaprzeczył co do niejednakowego traktowania żołnierzy. Ministerjum spraw wojskowych wydało specjalne zarządzenie co do jednolitego traktowania żołnierzy bez różnicy wyznań.

Odpowiadając na zapytanie w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego, oświadczył, że Ministerjum spraw wojskowych przeprowadziło skrupulatne dochodzenie. Szczegółowe śledztwo jednak nie stwierdziło, aby w napadzie brali udział oficerowie. W dalszym ciągu wiceminister Konarzewski zakomunikował, że zaraz po napadzie, gdy się o tem dowiedział, miał przekonanie, że zachodzi prowokacja. Uważa zatem, że powoływanie specjalnej komisji śledczej sejmowej jest zbędnem.

Oświadczenie gen. Konarzewskiego musi wywołać zdziwienie, jeżeli się przypomni list ówczesnego premjera Bartla do marszałka Rataja, w którym stwierdza prawie że niewątpliwy udział wojskowych. To też opinja w tej kwestji p. Bartla koliduje mocno z wywodami gen. Konarzewskiego.

W dalszym ciągu dyskusji poseł Lieberman domagał się zmniejszenia kontyngentu armji do 88 tysięcy żołnierzy i skreślenia kredytów przeznaczonych na wyżywienie armji ponad powyższą ilość.

Na wniosek ten odpowiadali: gen. Górecki i płk. Petrażycki. Wniosek posła Liebermana odrzucono.

Godzina 12 w nocy dyskusja w dalszym ciągu trwa.

Konwencja militarna Niemiec z Rosją

ZAPOWIEDZIĄ NOWEJ WOJNY

Berlin, 16.12 (PAT) Tygodnik polityczny „Welt Bühne“, omawiając rewelacje „Manchester Guardian“ na temat zakonspirowanych zbrojeń Reichswehry w porozumieniu z sowietami, zwraca uwagę na znaczenie tych machinacyj dla polityki zagranicznej Rzeszy i stwierdza, że **obecny sojusz Niemiec z Rosją jest niechybną zapowiedzią poważnego niebezpieczeństwa wojny.**

Konwencja militarna Niemiec z Rosją w obecnej chwili oznacza w stosunku do granic zachodnich Rzeszy politykę porozumienia i pokoju, zaś **w stosunku do granic wschodnich politykę wojny i rewanżu.**

Polityką wschodnią Rzeszy kieruje nie urząd spraw zagranicznych, lecz ministerjum Reichswehry. Minister Stresemann i jego poplecznicy, kończy „Welt Bühne“ mylą się, jeżeli przypuszczają, iż będą mogli w Paryżu wytargować więcej, o ile zapewnią sobie wprzód poparcie w Moskwie. Jest to ryzykowne żongleretwo.

Stanowisko rządu angielskiego

W SPRAWIE ZNIESIENIA OKUPACJI NADRENJI.

Londyn, 16.12 (PAT) Odpowiadając w izbie gmin na pytanie, dotyczące stanowiska rządu brytyjskiego, w sprawie wycofania wojsk sojuszniczych z Nadrenji — sir Austen Chamberlain oświadczył, że co się tyczy wcześniejszego opróżnienia Nadrenji, aniżeli przewiduje art. 439 Traktatu Wersalskiego, to polityka rządu pozostanie w tym wypadku w zgodzie z postanowieniami art. 431.

W dalszym ciągu Chamberlain oświadczył, że **wojska sojusznicze mogłyby być wycofane w terminie wcześniejszym, aniżeli to przewiduje Traktat, lecz jedynie w wyniku porozumienia**, któreby musiałoby być zawarte między mocarstwami okupującemi Nadrenję a Niemcami.

W porozumieniu tem Niemcy chętnie wzięłyby udział.

Sprawa ta była już zresztą przedmiotem dyskusji między przedstawicielami poszczególnych mocarstw. Wszakże podjęcie w tym kierunku jakichś zdecydowanych kroków wymaga dłuższego przygotowania i czynnego współdziałania rządu niemieckiego.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Warszawa, 16-12. (PAT). W czwartą rocznicę zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, śp. Gabrjela Narutowicza, odbyło się w dniu dzisiejszym nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym św. Jana. Na nabożeństwie, które odprawił ks. biskup Gall w asyście licznego duchowieństwa, obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej, najbliższa rodzina ś. p. Narutowicza, członkowie Rządu z wicepremjerem Bartlem na czele, przedstawiciele ciał ustawodawczych, dyplomacja, reprezentanci armji z gen. Konarzewskim oraz szefem sztabu gen. Piskorem, przedstawiciele organizacyj społecznych i t. d. Świątynię wypełnił tłum publiczności. W czasie nabożeństwa pienia wykonał chór. Po nabożeństwie złożono na grobowcu śp. Narutowicza szereg wieńców.

Stresemann pojedzie do Egiptu.

Wiedeń, 16-12. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Ustalonem zostało, że dr. Stresemann wkrótce rozpocznie dłuższy urlop i uda się do Egiptu. Sądzą, że po drodze spotka się z Mussolinim w jednej z miejscowości włoskich.

O zwolnienie gen. Rozwadowskiego

Warszawa, 16.12 (AW) Senacka komisja wojskowa i spraw zagranicznych pod przewodnictwem senatora Kiniorskiego (ZLN) rozważała na dzisiejszem posiedzeniu zbiorową petycję przekazaną komisji przez marszałka Trąmpczyńskiego, a którą podpisało 33 stowarzyszeń lwowskich.

Petycja domaga się wypuszczenia generała Rozwadowskiego na wolność.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń Senatu.

Wicepremjer Bartel u marszałka Rataja

Warszawa, 16.12 (PAT) Dziś w godzinach popołudniowych do gmachu Sejmu przybył wicepremjer Bartel wraz z ministrem spraw wewnętrznych, gen. Składkowskim.

Panowie ministrowie zostali przyjęci przez marszałka Sejmu Rataja. z którym odbyli półgodzinną konferencję.

Protektorat Prezydenta nad Z. H. P.

Warszawa, 16-12. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad Związkiem Harcerstwa polskiego.

Czechosłowacja tworzy rezerwowy fundusz na zbrojenia.

Praga, 16.12 (PAT) Izba przyjęła wczoraj głosami bloku rządowego oraz socjalistów narodowych projekt ustawy w sprawie utworzenia rezerwowego funduszu na cele zbrojeń. Do funduszu tego ma wpłynąć rocznie przez lat 11 315 miljonów koron z tem zastrzeżeniem, że budżet ministerjum obrony narodowej nie przewyższy 1.400.000.000.

Poseł Kętrzyński opuścił Moskwę

Moskwa, 16.12 (PAT) 15 b.m. o godzinie 17 poseł Kętrzyński z małżonką opuścił Moskwę, żegnany na dworcu przez przedstawicieli komisarjatu spraw zagranicznych pp.: Stomoniakowa, Florińskiego, Zogo, Karskiego oraz licznie zgromadzony korpus dyplomatyczny, a więc ambasadorów Francji, Włoch, Japonji, Turcji, posłów angielskiego, szwajcarskiego, chińskiego i awgańskiego, przez radcę ambasady niemieckiej i innych, wraz z małżonkami.

W imieniu zebranego personelu poselstwa i urzędów poselskich w Moskwie, pożegnał ustępującego posła charge d'affaire Zieleziński.

Reforma wyborcza we Francji.

Paryż, 16.12 (AW) Minister spraw wewnętrznych Sarraut przygotowuje projekt parlamentarnej reformy wyborczej. Zamiast jak dotychczas 584 posłów ma być tylko 568, to jest ma być o 26 posłów mniej wybieranych, a to na sześć lat nie jak obecnie na cztery lata. Jedna trzecia część izby poselskiej będzie musiała w podobny sposób, jak się to dzieje w senacie co dwa lata ustępować i poddawać się nowemu wyborowi. System jednomandatowy będzie przywrócony.

Niepomyślny przebieg rokowań

Berlin, 16.12 (AW) Prowadzone tutaj rokowania w sprawie przedłużenia syndykatu cynkowego nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów, tak że z dniem 31.12 1926 r. syndykat wspomniany kończy swoje czynności.

Stronę Polską reprezentował generalny dyrektor Ciszewski z Wełnowca.

Możliwem jest, że na miejsce syndykatu powstanie oddzielne porozumienie producentów polskich i oddzielne porozumienie producentów niemieckich.

460 miljonów dolarów na lotnictwo.

Waszyngton, 16.12 (AW) Mimo opozycji prezydenta Colidge komisja izby reprezentacyjnej uchwaliła wyznaczyć 460 miljonów dolarów na wybudowanie eskadry lotniczej, krążowników i okrętów wojennych.

Uchwałę tę uzasadniono koniecznością zastosowania programu budowy floty do dotychczasowego programu angielskiego.

Reforma administracji Watykanu.

Rzym, 16.12 (AW) Monsigniore Hampa marszałek dworu w Watykanie i prefekt pałacu apostolskiego ustąpił ze swego stanowiska w związku z daleko sięgającą reformą administracji Watykanu, która ma nastąpić w najbliższych dniach.

Cesarz japoński nie umarł.

Tokjo, 16.12 (PAT) Biuletyn o stanie zdrowia cesarza głosi, że tętno pulsu cesarza uległo znacznemu przyśpieszeniu i że w stanie jego zdrowia nastąpiło nagłe pogorszenie.

Przemówienie premjera Piłsudskiego w komisji sejmowej.

Marszałek Piłsudski mówił wyłącznie o zagadnieniach wojskowych.

Warszawa, 16.12. — Na posiedzeniu wczorajszem sejmowej komisji budżetowej obradującej nad budżetem Ministerjum spraw wojskowych zabrał głos premjer Piłsudski. Mowa premjera i ministra spraw wojskowych poświęcona była wyłącznie zagadnieniom wojskowym w związku z budżetem.

Premjer jest przeciwny oznaczaniu miesięcznych wydatków na wojsko w granicach wpływów w danym miesiącu. Premjer oświadcza: **wydam rozkaz, aby nie robiono żadnych oszczędności i wydawano wszystko choćby — ze złości! żeby nie oddawać skarbowi z powrotem“.**

W związku z kwestją budżetowania miesięcznego, marszałek Piłsudski występuje przeciwko pos. Michalskiemu (Ch. N.), który jako minister skarbu wprowadził tę zasadę.

Pos. Michalski: Nie ja. Marszałek Piłsudski: Pan dostatecznie działał przeciw wojsku, ja się temu przyglądałem.

Zupełnie inaczej potraktował marszałek pos. Czetwertyńskiego, którego tytułował „panem księciem“.

W dalszym ciągu mowy, marszałek porusza sytuację polityczną, na którą — powiada „zapatruję się nie tak pesymistycznie, jak panowie“.

„Ale faktem jest — oświadcza marszałek — że wojsko dotąd nie zostało skasowane i wszędzie istnieje, a więc tembardziej powinno istnieć w Polsce, która przez nikogo nie jest gwarantowana i w większej części jest pozostawiona samej sobie. Dopóki wojsko istnieje, trzeba się starać, aby było jako tako dobre i wiele trzeba na wojsko płacić“.

Marszałek przyznaje dalej, że armja polska cierpi na przerost administracji, co jest cechą charakterystyczną wszystkiego, co robią Polacy, — i zapowiada sanację w tej dziedzinie.

ADMINISTRACJA.

„Powróciwszy do armji — zaznacza marszałek — zastałem w niej wiele ludzi zdyskwalifikowanych, ludzi którzy brali pensje, nic nie robili i siedzieli u siebie w majątkach, oraz administrację większą niż zostawiłem. Ja jestem znany w armji z zaciekłej walki z przyrostem administracji i zarzutu, aby się do niego przychylał, zrobić mi chyba nie można.

Jestem zwolennikiem rzucenia człowieka na głęboką wodę, niech sobie radzi, a jak nieporadzi, to utonie. Panowie zaś właśnie waszemi prawami nie dajecie mu utonąć, robicie sztuczne pęcherze, i ja walczę z temi prawami, które nie dają utonąć wszelkim niedołęgom“.

„Bywały wypadki, że ktoś wydalony ze służby za nadużycia, stawał się przedmiotem zazdrości tych, którzy zostawali, bo nie umieli, czy nie zdążyli zrobić nadużyć. Dzieje się to wszystko na podstawie praw, przez panów uchwalonych. Jeśli ktoś się poda do dymisji, co często uważam za szczęście, to emeryturę płaci minister skarbu. Płacimy emerytury nietylko za polską służbę, ale i za służby dawniejsze każdemu, kto się zgłosi. Jestem zwolennikiem skrócenia administracji, lecz jeśli Panowie sądzicie, że przy tych prawach, któreście uchwalili, jest to możliwe w szybkim czasie, to się grubo mylicie“.

„Podniesiono tu — ciągnie dalej marszałek Piłsudski — sprawę ryczałtowej gospodarki. Dała ona dużą oszczędność i możność wybrnięcia po nagłem i ogromnem obcięciu budżetu za ministra Żeligowskiego. Biedny Żeligowski nie mógł sobie dać rady z sytuacją wówczas powstałą, a to obcięcie jest też zasługą Panów. Minister Żeligowski był tu, mówiąc po rosyjsku, „bez winy winowat“. Takie sytuacje zmuszają później do łatania“.

SKRÓCENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

„Zwracam uwagę Panów, na materjał wojskowy, jakim rozporządzamy. Polski żołnierz uczy się wojenki bardzo szybko, lecz nigdy dokładnie. Jest trochę lekkomyślny i łatwo przechodzi do porządku nad swemi obowiązkami. Białorusin i Rusin uczy się znacznie trudniej, lecz jest dokładniejszy, niektórzy też oficerowie specjalnie cenili sobie ten materjał. Dla naszego więc żołnierza skrócenie służby wojskowej nie jest pożyteczne“.

Drugi wzgląd — to wielka ilość analfabetów. Póki procent analfabetów jest tak wielki, trudność skrócenia służby jest duża. Ten materjał, jakim rozporządzamy, źle nadaje się do skrócenia służby.

Trzeci wzgląd — to właśnie przerost administracji, który sprawia, że wypuszczamy wielu ludzi, którzy właściwie przeszli przez wyszkolenie krótsze, niż przepisowy czas służby. Służba bowiem w istocie trwa u nas krócej, bo ze względów oszczędnościowych skracamy ją, gdy tylko można pod różnemi pozorami, aby nie być zmuszonymi żywić [illegible]

„Szukam jednak dalszego wyjścia z sytuacji i może przyjdę z odpowiednim projektem. Mamy mianowicie różne części wojska, które wymagają różnego czasu dla wyszkolenia.“

WYSZKOLENIE.

W związku z tą sprawą marszałek zajmuje się wyszkoleniem wojska, mówiąc m. in.:

„Przeżywamy kryzys pedagogji wojskowej. Pedagog niezdolny krytyje się i szukuje tej biedy materjał ludzki. Wiem to po sobie, bo sam jestem złym pedagogiem i ile razy musiałem uczyć, tyle razy byłem wściekły, robiłem przykrości tym, których uczyłem“.

Mówiono tu o przysposobieniu wojskowem. Daje ono dużo, bo uwalnia od szkoły rekruta. Ale też — tylko tyle. Wszelkie próby, aby pójść dalej na tej drodze spowodowałyby wydatki. A panowie nie chcecie tych wydatków. Czy odważylibyście się na taki system, na który zaraz zażądałbym miljardów?“

POŚREDNICTWO PRZY DOSTAWACH.

„Wreszcie jedna rzecz: usunięcie pośrednictwa przy dostawach. Ja opuszczam ręce, mówię to szczerze. Dziwię się, że Panowie tego [illegible] od wojska, kiedy sami z tem macie ciągle do czynienia i tego robić nie możecie. **Przecież my jesteśmy państwem „pasków“, gdzie pośrednik ma ogromne dochody. Jest to zorganizowana praca i u nas jest ona prawem dla każdego.** Boję się, że wojsko nie jest w mocy wyprzedzić pod tym względem wszystkich Panów, osobliwie jeżeli Panowie mówią o małorolnych albo o osiedleńcach. Jak wojsko do nich trafi? Każdy pułk musiałby mieć swych ajentów, którzyby to zbierali. Nie wiem, czy prodacy [illegible] tego przyzwyczajeni, czy wojsko da sobie radę z takim procederem. Jeżeli gdziekolwiek takie próby były czynione, ciekawy byłbym takich prób. (Głosy: W Niemczech, w Austrji to było). Być może, to było przed wojną“.

Streszczając się, premjer Piłsudski oświadczył, że dwie najważniejsze wady ciążą na wojsku: miesięczne budżety i przeciążenie administracją.

Możliwość przesilenia rządowego w Niemczech

DECYZJA GABINETU RZESZY.

Berlin, 16-12. (PAT). Dziś o godz. 9 przed południem gabinet Rzeszy po krótkiej naradzie powziął jednomyślnie uchwałę, wypowiadającą się **przeciwko ultymatywnym żądaniom socjalistów**, aby rząd niezwłocznie zgłosił dobrowolną dymisję. W kołach parlamentarnych, wrogo wobec opozycji socjalistycznej usposobionych, twierdzą, iż rząd nie miał żadnego innego wyjścia, jak tylko podjęcie rzuconego mu wyzwania. Bezpośrednio po posiedzeniu gabinetu, kanclerz Marx przyjął przedstawicieli frakcyj rządowych, którym zakomunikował uchwałę gabinetu. Prawicowy odłam ludowców zaproponował podjęcie rokowań z niemiecko-narodowymi. Sprzeciwili się temu wnioskowi centrowcy i demokraci. **Wobec tego sprzeciwu, liczyć się należy z ewentualnem przyłączeniem się niemiecko-narodowych do opozycji, podczas głosowania nad votum nieufności dla rządu.**

STANOWISKO KOMUNISTÓW.

Berlin, 16-12. (PAT). Frakcja obradowały dziś w ciągu przedpołudnia. Na plenarnych zebraniach komuniści powzięli uchwałę postawienia odrębnego wniosku o wyrażenie votum nieufności dla rządu. Pozatem postanowili domagać się rozwiązania reichswehry i zastąpienia jej milicją ludową.

WNIOSEK VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU.

Berlin, 16-12. (PAT). Dziś o godz. 1 w południe odbyło się ostatnie spotkanie między kanclerzem a przywódcami socjalistów. Socjaliści oświadczyli gotowość prolongowania rządowi terminu ultimatum pod tym warunkiem, że rząd na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu złoży oficjalną deklarację, iż ustąpi, jeżeli podjęta przezeń inicjatywa w kierunku utworzenia wielkiej koalicji nie doprowadzi przed pierwszą połową stycznia następnego roku do pożądanych wyników. Gabinet odrzucił te propozycje, wobec czego frakcja socjalistyczna powzięła uchwałę, **aby na dzisiejszych obradach Reichstagu nad budżetem dodatkowym postawiono wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności.**

OŚWIADCZENIE KANCLERZA MARXA

Berlin, 16-12. PAT). Obrady plenarne Reichstagu rozpoczęły się o godz. 2 pop. Gabinet zjawił się w komplecie. Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt rządowy o odroczeniu terminu ważności umów, zawartych z domami byłych panujących do 30 czerwca 1927 r., poczem przystąpiono do trzeciego czytania budżetu dodatkowego. W związku z tem na porządku dziennym obrad znajduje się wniosek **komunistów o wyrażenie votum nieufności ministrowi Reichswehry Gesslerowi oraz całemu rządowi dr. Marxa.** Wśród niebywałego napięcia na sali, kanclerz Marx składa następujące oświadczenie: Żądaniu socjalistów, aby rząd podjął inicjatywę stworzenia szerszej i trwalszej platformy parlamentarnej w formie wielkiej koalicji stało się zadość, przyczem rząd kierował się głównie względami na niewyjaśnioną wówczas jeszcze sytuację w Genewie. Stanowisko rządu spotkało się z uznaniem frakcji koalicyjnej. Na tej podstawie podjęto rokowania koalicyjne z socjalistami. Ultimatum socjalistyczne, domagające się ustąpienia obecnego rządu jeszcze przed podjęciem rokowań o utworzenie wielkiej koalicji, musiało zostać odrzucone, gdyż zastosowanie się do niego doprowadziłoby do podkopania autorytetu rządowego, tak na wewnątrz, jak i nazewnątrz państwa i uniemożliwiłoby zarazem rozwiązanie przesilenia w drodze normalnej. Tej odpowiedzialności za losy Rzeszy rząd nie mógł na siebie przyjąć i pozostawia ją partjom Reichstagu, które głosować będą nad jego obaleniem. W dyskusji nad oświadczeniem kanclerza, jako pierwszy w imieniu frakcji socjalistycznej przemawiał poseł Scheidemann.

Proces optantów węgierskich przeciwko Rumunii.

Wiedeń, 16-12. (PAT). „Neue Wiener Abendblatt“ donosi z Paryża, że przed mieszanym sądem rozjemczym rumuńsko-węgierskim rozpoczął się wczoraj proces optantów węgierskich przeciwko państwu rumuńskiemu, z powodu wywłaszczenia z własności ziemskiej. Proces potrwa 5 dni. Wywołuje on zainteresowanie wśród dyplomatów, ponieważ wyniki procesu będą precedensem dla podobnych procesów obywateli węgierskich przeciwko Czechosłowacji i Jugosławji. **Były prezydent republiki francuskiej Millerand i b. grecki minister Politis bronią interesów rządu rumuńskiego.**

Wiadomości ze stolicy.

KPT. MIKUTA ARESZTOWANY ZA SZPIEGOSTWO. Donieśliśmy już o aresztowaniu kpt. St. Mikuty, dowódcy kompanji szkolnej M. S. wojsk. Jak się okazuje, kpt. Mikuta jest zamieszany w aferę szpiegowską niejakiego Aleksandra Lamchy. Przy likwidacji szajki szpiegowskiej Lamchy wyszło na jaw, że czerpała ona wiadomości co do tajnych spraw wojskowych od kpt. Mikuty, któremu wypłacano za to grubsze sumy w dolarach. Wiadomości te wydawane były jednemu z ościennych państw. Zdemaskowanie kpt. Mikuty nastąpiło na skutek ujawnionych w czasie rewizji u Lamchy sekretnych notatek co do organizacji szajki. Obserwacja wykazała, że kpt. Mikuta prowadził niesłychanie rozrzutny tryb życia, a z zeznania świadków wyszło na jaw, skąd czerpał na to pieniądze. Śledztwo spoczywa w rękach prokuratora płk. Karczmarka. Kpt. Stanisław Mikuta w wypadkach majowych brał czynny udział po stronie oddziałów marsz. Piłsudskiego. Warto tu również zaznaczyć, że szef tej szajki szpiegowskiej Lamcha, był już zamieszany w aferę szpiegowską Iłłnicza.

ZAJŚCIE NA „DZIEJACH GRZECHU“. Sąd pokoju w Warszawie rozpatrywał sprawę zajścia na przedstawieniu „Dziejów Grzechu“ w Teatrze Polskim. Przed sądem stanęło kilkunastu młodzieńców, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego. Obronę wnosili: [illegible] Kwiatkowski i dr. E. Muszalski. Dr. Muszalski w swem znakomitem przemówieniu powołał się na art. 46 k. k., dowodząc, że oskarżeni działali pod wpływem wyższej konieczności, w poczuciu obrażonego przedstawieniem „Dziejów Grzechu“ instynktu moralności. Sąd uwolnił oskarżonych Korolca, Mosdorfa, Kunickich, Stępczyka i Sokołowskiego, zaś pozostałych skazał na kary od 20—150 zł.

O REHABILITACJĘ Ś. P. HUBERTA LINDEGO. Sąd apelacyjny w Warszawie przystąpił do ponownego rozpatrywania sprawy nadużyć w P. K. O., której epilogiem była tragiczna śmierć ś.p. Huberta Lindego. Chodzi obecnie o sprzeciw rodziny ś.p. H. Lindego wobec wyroku, uznającego winę zmarłego i skazującego zmarłego na zwrot olbrzymiej sumy rzekomych strat skarbu państwa. Rozprawa została odroczona z powodu decyzji Sądu o powołaniu szeregu nowych świadków, którzy mają rzucić nowe światło na sprawę.

EKSPORT POLSKICH PLAKIETEK I MEDALJONÓW. Mennica państwowa wykonuje, jak wiadomo, szereg artystycznych plakietek i medaljonów, które ostatnio znalazły chętnych nabywców zagranicą. Największy popyt mają wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej, podobizny marszałka Piłsudskiego, obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, oraz zmarłych pisarzy Żeromskiego i Reymonta. Największą ilość wyrobów artystycznych mennicy wywozi się do Rumunji. W Ameryce wielkiem powodzeniem cieszy się polsko-amerykański medaljon jubileuszowy.

ZNÓW WYWIEZIONO BEZCENNY OBRAZ Z POLSKI. Za 1.400 dolarów kupił w Warszawie oryginalny obraz Dürera właściciel antykwarjatu sztuki z Medjolanu. Przyjechał on do Warszawy i oglądnąwszy zdyskwalifikowane przez pewne muzeum obrazy ze sprzedawanej kolekcji, zakupił z nich jeden, płacąc domorosłym warszawskim znawcom sztuki 1.400 dolarów, tj. tyle, ile zażądali. W kilka dni nabywca sprzedał ów obraz, który, jak się okazało, był oryginałem Dürera, jednemu z muzeów europejskich za sumę 150.000 dolarów.

ZNÓW ZBÓJECKI PORACHUNEK PARTYJNY. W Warszawie na Pradze, na targowisku bydlęcem, gdzie zamordowano dyrektora Towarzystwa ubezpieczeń trzody chlewnej ś.p. Longina Latawca, zaszedł onegdaj wypadek zbójeckiego porachunku. Na funkcjonarjusza tego samego Towarzystwa, p. Listkowskiego, napadł niejaki Ciętkowski, który począł go tłuc po głowie jakiemś tępem narzędziem. Policja ubezwładniła napastnika, przekazując go do dyspozycji policji politycznej.

JUBILEUSZ ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO. W Warszawie odbył się onegdaj z racji 25-lecia pracy publicystycznej Adolfa Nowaczyńskiego bankiet, na którym przemawiali sen. Jabłonowski, Baliński, pos. Zamoyski, Staniszkis, mec. Dobrzański i inni.

Wiecej godności.

Co pewien czas społeczeństwo polskie dowiaduje się, że przyjechał jakiś delegat, przedstawiciel obcego państwa celem stwierdzenia, jak się powodzi więźniom politycznym w Polsce.

Przyjazd taki poprzedza serja artykułów w polskiej prasie lewicowej i żydowskiej, zamieszczających biografję owych delegatów, a następnie, tłomaczących, że los więźniów politycznych w Polsce jest zupełnie dobry. Przyjazd taki poprzedza zazwyczaj dłuższa kampanja antypolska na łamach prasy zagranicznej, dość przejrzyście wykazująca, komu to zależy na podrywaniu opinji Polski.

Sławnym był swego czasu manifest uczonych francuskich o „białym terrorze“ polskim, który spowodował dłuższą wycieczkę przedstawicieli zagranicy badających więziennictwo polskie. Manifest ów wywołał mocną replikę uczonych i pisarzy polskich. Niedawno znowu przybył p. Duhamel, który z rzewną łezką w oku przyjechał zająć się losem agitatorów komunistycznych, odsiadujących zasłużoną karę.

Wreszcie obecnie zawitał poseł do parlamentu angielskiego p. Sheperd. P. Sheperd pojechał do Wilna, gdzie „zgłosił się do władz rządowych z upoważnieniem wiceministra Cara, zezwalającem na odwiedzanie więźniów politycznych i odbywania wywiadów bez „świadków“. P. Sheperd „zwiedził“ więzienie w towarzystwie dwuch podprokuratorów, a następnie wraz z przysięgłym tłomaczem udał się do osobnej celi, gdzie zgromadzono 5 wskazanych przez niego więźniów i konferował z niemi przeszło godzinę“.

Czy niezawiele kurtuazji ze strony Rządu polskiego wobec gości o podejrzanej fizjognomji? Jakiem prawem,u licha, jeden z drugim angielski czy francuski socjalista wściubia nos w nieswoje sprawy? I Rząd nietylko toleruje takie praktyki, ale ułatwia, a prasa polska tłomaczy się! Przed kim? Gdzie godność państwowa? I nie dość na tem, że zamiast takiemu gościowi pokazać drzwi, gdy staje się zbyt natrętnym, zezwala mu się konferować w cztery oczy, z przestępcami, obłazić wszystkie kąty, a później taki poseł smaruje Polskę w najgorszy sposób.

Tego rodzaju poniżania się i to dobrowolnego nie spotka się w żadnym innym państwie...

Czy słyszał kto, aby delegaci polscy, czy jakiej innej narodowści objeżdżali i badali stan więziennictwa angielskiego, niemieckiego, amerykańskiego, japońskiego, włoskiego itp. Nigdzie, tylko w Polsce. Polska jest tym krajem, w którym gospodarza można protekcjonalnie klepać po ramieniu, szczególniej, gdy się jest Anglikiem. A później można temu gospodarzowi nawymyślać, obgadać, oczernić.

Z Polski wyjechała, raz jeden, delegacja, badać stan więziennictwa do Rosji, pod przewodnictwem... Bryla. Poco ta delegacja pojechała, w jakim celu, czy istotnie na sercu jej leżała nieszczęsna dola Polaków więzionych w turmach moskiewskich, świadczyły sprawozdania Bryla, który poza sowietami nie widzi lepszego ustroju państwowego. Nie wspomniał ani słowa o doli więźniów polskich natomiast zalecał wprowadzenie ustroju bolszewickiego.

Niewątpliwie wina wielka jest po naszej stronie. Prasa polska lewicowa składa się w scyzoryk na wiadomość o przyjeździe jakiegoś tuza socjalistycznego. Poszczególne dzienniki socjalistyczne prześcigają się w komplementach. Prasa narodowa natomiast żżyma się, dąsa, ale słabo. Rząd natomiast owiany uległo - pokojowym duchem, wiejącym z ugrupowań ultrademokratyczno-masońskich, nie uważa za stosowne przeciwstawić się naszemu wowi natrętnych gości, rekrutujących się z podrzędniejszego gatunku parlamentarjuszy zagranicznych.

Ostatnia wizyta, posła Sheperda, będzie bodaj ową kroplą, która dopełni miary zniecierpliwienia społeczeństwa polskiego. Dość tego nieproszonego wtrącania się w nasze wewnętrzne sprawy, dość tych przygodnych przyjaciół o obleśnym uśmiechu, poza naszemi plecami oczerniającymi Polskę... Rzplita jest zbyt potężnem państwem, aby byle kto mógł szperać i grzebać po kątach! A wymiar sprawiedliwości w Polsce i stosunek przestępców politycznych jest napewno względniejszy, aniżeli gdzieindziej.

S. A.

Wystawa kaszubska w Tczewie.

Tczew, 14 grudnia.

Mały kraik i nieliczny lud poznać i ocenić można dopiero z jego pracy. Jest w Polsce kraik i pracowity lud, którym społeczeństwo nie interesuje się, niestety, zanadto. Są to Kaszubi — Polacy, którzy przetrwali burze najstraszliwszej germanizacji i nie zatracili duszy polskiej. Dewizą Kaszubów są słowa ich narodowego poety, Hieronima Derdowskiego: „Niema Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polści.“

Przed kilku dniami Kaszubi jeszcze raz dali dowód żywotności. Mianowicie w Tczewie otwarta została wystawa haftów kaszubskich, zorganizowana przez miejscowy komitet z inspektorem szkolnym Binnkiem na czele. Hafty kaszubskie pochodziły ze szkoły nauczyciela p. Lewandowskiego, z Kościerzyny.

Licznie zebranych gości powitał w gorących słowach inspektor Binnek. W przemówieniu swem naszkicował charakterystykę ludu kaszubskiego, jego swobodę patrjotyzm i wytrwałość. Wystawę otworzył burmistrz Wojczyński hasłem „Niema Kaszub bez Pomorza, a bez Pomorza Polski“. Otwierając wystawę wyraził p. burmistrz przekonanie, że zbliży ona Kaszubów z całem państwem i będzie jednem z ogniw spajającem dusze w jedną całość, ku chwale i potędze narodu i państwa polskiego.

Wystawa złożona z haftów i wyrobów tkackich odgrzebuje z pod ruin zapomnienia wytwory „rodzimego przemysłu kaszubskiego“, który istniał od wieków, lecz zagubił się wskutek wpływu „kultury i mody“.

Na białem lub szarem tle przepięknie grają żywe barwy haftów i wyszyć. Kombinacje kolorów są uderzająco piękne, mocne, a stanowane. Motywy zdobnicze czerpane z dawnych zabytków sztuki kaszubskiej: różyczki, tulipany, serca itd. Cały skarb rodzimej sztuki kaszubskiej olśnił zwiedzających wystawę i wszedł w sztukę całej Polski, jako jeden z tonów w wielkim akordzie naszego zdobnictwa ludowego.

Wystawą kaszubską zainteresowały się władze i istnieje myśl pokazania jej w szeregu miast polskich. Myśl ta powinna znaleźć jak najszersze poparcie władz i społeczeństwa, bo lud kaszubski zasługuje na to.

Kr.

Po wyborach na Węgrzech.

WZROST IDEI MONARCHISTYCZNEJ.

W dniu 10 bm. odbywały się na Węgrzech wybory do parlamentu, które przyniosły walne zwycięstwo blokowi rządowemu. Opozycja wyszła z wyborów zupełnie zdruzgotana. Jak wiadomo, blok rządowy węgierski, z premjerem hr. Bethlenem na czele, reprezentuje kierunek konserwatywny i monarchistyczny. Idee konserwatywne błąkają się nawet między opozycjonistami, a wyrazicielem ich jest hr. Apponyi, który jednak pozostaje w pewnej różnicy zdań z monarchistami rządowemi, posiada bowiem upatrzonego kandydata do korony węgierskiej, a mianowicie młodego arcyks. Ottona Habsburga, najstarszego syna b. cesarza Austro-Węgier, Karola.

Nastroje monarchistyczne na Węgrzech wywołują wielkie zaniepokojenie w Czechosłowacji. Czechosłowacy, jako bezpośredni sąsiedzi Węgier, obawiają się wzrostu imperjalistycznych dążeń na Węgrzech, które w przyszłości mogłyby wyciągnąć zachłanną rękę po Słowację — i tak podminowaną dążnościami separatystycznemi. Prasa czesko-słowacka napada z tego powodu bardzo ostro na system rządowy na Węgrzech, twierdząc, że działa on przymusem i terorem, a przeto niesłuszne są twierdzenia hr. Bethlena, jakoby rząd jego opierał się na zaufaniu jak najszerszych warstw ludności. Dalszy, i to już bardzo ostry zarzut prasy czesko-słowackiej w sprawie wyborów węgierskich, dotyczy powołania do parlamentu „pospolitych zbrodniarzy“, a między innemi niejakiego Hejas'a, reprezentanta faszystów węgierskich.

Czy zarzuty te są słuszne, wykaże przyszłość. W każdym razie Polska powinna baczną zwracać na Węgry uwagę, bo były one zawsze zarówno w historji czasów bliskich, jak i odległych ekspozyturą polityki niemieckiej.

St.

Entuzjazm Ameryki dla jeźdźców polskich.

PRASA AMERYKAŃSKA O SUKCESACH POLSKIEJ EKIPY.

Dopiero teraz nadchodzą szczegóły pobytu i sukcesów kawalerzystów polskich na międzynarodowych konkursach hipicznych w Nowym Jorku. Zwycięstwa mjr. Toczka, rtm. Królikiewicza i por. Szoslanda, a zlaszcza zdobycie przez nich przechodniego puharu Jockey Klubu, odbiły się głośnem echem w całej prasie amerykańskiej, a dla tamtejszej, tak licznej kolonji polskiej, były **wielkim tryumfem i źródłem niewypowiedzianej radości**.

Widomy wyraz tego nastroju Polonji amerykańskiej daje nam nowojorski „Kurjer Narodowy“, poświęcając zwycięstwu kawalerzystów polskich swój wstępny artykuł p. t. „Nasza jazda“.

— Onegdaj Polacy zdobyli w tutejszych międzynarodowych zawodach jedną z najważniejszych i najzaszczytniejszych nagród. A w sporcie znaczy wiele ten sukces... zwłaszcza tu, w Ameryce! Wiadomo, że społeczeństwo amerykańskie kocha się w sporcie tak, jak żadne w świecie, zatem dobrze się stało; tem-ci lepiej, iż właśnie tu, w amerykańskiem środowisku spotyka nas to nadzwyczajne wyróżnienie! Nie ulega wątpliwości, iż **przyczynił się ono do spopularyzowania imienia polskiego,** do zbudowania korzystnej opinji o naszej sprawności, tężyźnie, o naszych tak cenionych przez wszystkie narody walorach [illegible] fizycznych, niemniej przecież ważnych od moralnych, duchowych, intelektualnych...

Dziesięć tysięcy os najprzedniejszej publiczności doborowej oklaskiwało tych

trzech Polaków,

gdy im przyznawano nagrodę pierwszą wśród tylu współzawodników różnych narodowości. **Hymn Polski radośnie rozbrzmiewał przytem,** a dumą i zadowoleniem wzbierały serca rodaków, wśród których znajdowali się przedstawiciele urzędowi państwa polskiego z Waszyngtonu i tutejsi. Polacy byli górą onegdaj w Madison Square Garden, byli podziwiani wprost entuzjastycznie, byli popularni. My, co tu, poza Polską, na międzynarodowym raczej żyjemy terenie, przesyłamy trzem rodakom, którzy nam przysporzyli owych satysfakcyj zaszczytnych, uścisk dłoni serdecznego powinszowania i wdzięczności.

Samo sprawozdanie sportowe, umieszczone na naczelnem, rzecz prosta, miejscu, m. in. głosi:

— Orkiestra grała

Hymn narodowy polski

na cześć kraju, reprezentowanego przez zwycięzców, kiedy wręczano polskim jeźdźcom puhar Jockey Klubu. Oficerowie, salutując, dziękowali publiczności, która stała w czasie Hymnu, a następnie długi jeszcze wznosiła okrzyki **na cześć jeźdźców i Polski.** Drugą nagrodę otrzymała Francja, trzecią Belgja, czwartą Kanada. Zwycięscy objechali dookoła arenę **z oddziałem polskim na czele.** Żaden z oddziałów cudzoziemskich, biorących dotąd udział w zawodach, nie otrzymał takiego przyjęcia, jak oddział polski. Publiczność jest wprost

zachwycona jazdą polskich kawalerzystów

którzy godnie podtrzymują sławę, jaką w świecie cieszyła się jazda polska. Major Toczek, rotmistrz Królikiewicz i por. Szosland spisali się dzielnie. Jak widać, nie chcieli zrobić wstydu posłowi Ciechanowskiemu i konsulowi Gruszce, którzy specjalnie przybyli, ażeby oglądać zwycięstwo polskie i nie zawiedli się.

I największą bodaj zasługą oficerów naszych, o której specjalnie pamiętać i podkreślić należy, jest właśnie to, że zwycięstwami swojemi przyczynili się tak bardzo do

podtrzymania ducha narodowego,

narzucili mocno zachwianą wiarę w uzdolnienie i wartość rasy, dali wreszcie tyle radości i zadowolenia rodakom na drugiej półkuli.

Największy dziennik nowojorski **The World,** daje przez całą szerokość numeru tytuł: **Wielki sukces międzynarodowy drużyny polskiej przy rekordowej ilości widzów.** A dalej, w technicznem sprawozdaniu, podaje przebieg zawodów, które od początku do końca były niesłychanie emocjonujące, trzymając widzów w ciągłem napięciu. Konkurs trwał przeszło 2 godziny. Startowało 7 drużyn. Każda obowiązana była wykonać ciężki parcours po dwa razy. Teren był

wyjątkowo zły;

warstwa torfu, piasku i trocin na gładkiej kamiennej powierzchni toru, okazała się zbyt cienką. **Konie potykały się, przewracały.** Ogólnie typowano drużynę francuską, która puhar Jockey Klubu zdobyła w roku zeszłym, a która dość gładko robiła parcours. Niespodziewanie jednak po pierwszej rundzie, na czele, z różnicą tylko pół punktu, ulokowała się drużyna polska. Wszyscy jeźdźcy i konie byli mocno zmęczeni, to też drugi parcours poszedł znacznie gorzej. Szanse uczestników ważyły się do końca wśród niesłychanego podniecenia widowni. **Polacy jednak nie dali już wydrzeć sobie zwycięstwa** i komisja sędziowska ogłasza wynik, który ostatecznie wypadł następująco: 1) Polska 21 i pół punktów, 2) Francja 28 p., 3) Belgja 31 i pół p., 4) Kanada 34 i pół punkt., bez miejsca: Stany Zjednoczone, Holandja i Hiszpanja. Mjr. Toczek dosiadł Hamleta, rtm. Królikiewicz Jacka i por. Szosland Readgleda. Zwycięzców przyjmowano entuzjastycznie.

Litwa nad brzegiem przepaści.

litwa nad brzegiem przepaści j

„Danziger Neueste Nachrichten“ przynoszą szereg informacyj o położeniu na Litwie kowieńskiej, która, według opinji tego pisma, znajduje się w przededniu wojny domowej.

Wewnętrzne położenie na Litwie kowieńskiej w ostatnich dniach ogromnie się zaostrzyło. Pozycja rządu socjalistyczno - ludowego w parlamencie jest silnie podminowana przez opozycję, prowadzoną przez chrześcijańską demokrację. Stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne rozpoczęło organizacje w całym kraju oddziałów bojowych przeznaczonych dla celów wewnętrzno-politycznych.

Skutkiem wzrastającego stale bezrobocia wzmaga się ogromnie działalność komunistyczna, a prasa komunistyczna wyraża nadzieję, że niebawem rządy na Litwie ujmie proletarjat.

Symptomy te wywołują w wewnętrznem i zewnętrzno - politycznem życiu nerwowy niepokój. W dziedzinie aprowizacji grozi nieuchronna katastrofa.

Nawiązując do zawartego niedawno traktatu przyjaźni litewsko-sowieckiego, „Danziger Neueste Nachrichten“ stwierdzają, że Litwa doznała bolesnego rozczarowania. Sowiety bowiem, wyzyskując trudności, w jakich znajduje się Litwa, łączą rokowania handlowe z coraz to nowemi, bardziej ciężkiemi warunkami, które w najbardziej nawet przychylnych dla Rosji kołach litewskich wywołują ogromny sceptyzm, a równocześnie zmuszają rząd litewski do podjęcia energicznych wysiłków, mających na celu przywrócenie kontaktu z pozostałemi państwami bałtyckiemi, utraconego wskutek traktatu zawartego z Rosją.

UWAGI.

Przed zebraniem P. M. S.

Zorganizowane życie naszej społeczności stanęło pod fatalnym znakiem zastoju. Czasy są takie, że ludziska coraz bardziej skłonni są zasklepić się w małych kółkach współżycia towarzyskiego, zajęci pilnowaniem swych osobistych spraw.

Gdyby się wzięło do ręki rejestr istniejących w danej miejscowości zrzeszeń i organizacyj społecznych i porównało z ilością t. zw. społeczników, z zestawienia tego musiałoby się często dojść do przekonania, że są miejscowości, w których **dwie organizacje „obsługuje"... jeden lub półtora społecznika.**

Nasze Zagłębie nie stoi w pracy społecznej na szarym końcu, a jednak — jak niewielka ilość osób, zwłaszcza z pośród inteligencji, oddaje choćby część swojego czasu pracy społecznej. **Jedni i ci sami ludzie** krzątają się w różnych instytucjach, radzą w komitetach i urządzają zbiórki, a ogół przechodzi obojętnie obok środowisk pracy społecznej.

W takich warunkach tworzy się zaczarowany korowód życia społecznego, który niezdolny jest porwać za sobą bierne z natury jednostki. Niema prądu, **jest raczej woda stojąca i coraz bardziej wysychająca**, brakuje podniet i ambicyj społecznych.

W społeczeństwach żywotnych **obywatelską legitymacją jest praca społeczna jednostki. Tylko taka legitymacja daje jednostce prawo do szacunku wśród ludzi.** Praca ściśle zawodowa wystarcza tylko tam, gdzie jej bezmiar przytłacza jednostkę.

Tymczasem u nas widzi się wprost setki ludzi, młodych i inteligentnych, którym pozostaje po kilka godzin dziennie poza zajęciem biurowem. W jaki sposób spędzają oni ten czas? Gdyby przynajmniej życie towarzyskie, w szlachetnem tego słowa znaczeniu, było u nas rozwinięte. Gdzież tam!

Wystarczy przejść się wieczorem spacerową arterją Sosnowca, gdzie **jedni i ci sami, młodzi i starsi**, szlifują bruki, przytępiając coraz bardziej swój zmysł spostrzegawczy, jedyny z pracujących w nich intensywnie organów intelektu.

Zwłaszcza w obecnym czasie trzeba pomyśleć o wzmożeniu pracy społecznej. Szerokie **masy coraz bardziej zamykają się w sobie**, pozbawione dobrej rady i żywiczego słowa inteligencji. Zamiast kaganca oświaty, dociera tam agitacja wrogów państwa. Młode pokolenie krząta się tu i owdzie w stowarzyszeniach amatorskich czy sportowych, zdane **na własną przemyślność i pozbawione najczęściej dobrych wzorów życia społecznego.** Włościanin na wsi odległej już dawno zapomniał, jak przyjeżdżał do niego inteligent z miasta z odczytem wychowawczym.

Nie brakuje różnych politykantów, agitatorów partyjnych, delegatów zawodowych, ale działalność ich daleką jest od tworzenia dodatnich wartości społecznych: rozbudza nienawiść, rozsiewa jad zawiści, ogłupia demagogją.

Zapomniano o czystej i bezinteresownej pracy oświatowej, która zarówno tworzy szlachetny typ działacza społecznego i uszlachetnia szerokie warstwy społeczeństwa, buduje charaktery i podnosi poziom życia społecznego, będąc jego pierwszym fundamentem.

Placówką pracy oświatowej jest Polska Macierz Szkolna. Zapomniano u nas potroszę o tej dostojnej organizacji, która miljony ludu **polskiego ocaliła dla Polski i dziś dalej rozwija swą działalność, wierna swym starym i zawsze aktualnym hasłom.**

W Zagłębiu, a w szczególności w Sosnowcu tylko jednostki nieliczne pracują w Macierzy. Kilkanaście bibljotek, kilkanaście odczytów, jakieś kursy doryweze, jakaś zbiórka — oto wszystko, co wysiłkiem jednostek mogło być zrobione.

W dniu dzisiejszym odbędzie się walne zebranie Koła P. M. S. w Sosnowcu. Termin godz. 7 wieczór — na plebanji. Trzeba przyjść tam najliczniej, by zastanowić się nad zorganizowaniem pracy oświatowej — w szerszych, niż dotąd, rozmiarach.

Zakup węgla dla bezrobotnych.

Usilne zabiegi u rządu w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel odniosły pożądany skutek i władze centralne postanowiły zakupić 280 tysięcy korcy węgla, celem rozdania go bezrobotnym.

Z powyższej ilości 80 tysięcy korcy zakupionych będzie w naszem Zagłębiu, reszta w Zagłębiu Krakowskiem i Górnośląskiem.

Węgiel zakupiony zostanie za pośrednictwem starostwa, które otrzymało polecenie spiesznego załatwienia sprawy, aby bezrobotni mogli otrzymać węgiel przed świętami Bożego Narodzenia.

W jakiej ilości i na jakich warunkach odbędzie się wydawanie węgla, narazie niewiadomo.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17
Piątek

Dziś S. dz. Łazarza B.
Jutro S. dz. Gracjana
Wsch. słońca 7.25
Zach. „ 3.28

Teatr miejski w Sosnowcu.

W piątek przedstawienie popularne po cenach znacznie zniżonych „Moralność pani Dulskiej" z gościnnym występem niezrównanej Wiktorji Androszewskiej w roli Dulskiej.

W sobotę Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy" w inscenizacji i reżyserji Marjana Bronowskiego. W rolach głównych: pp. Warlen, Święcimska, Brokowski, Orłowski i Pałańska.

W niedzielę popołudniu o godzinie 4 przedstawienie dla naszych milusińskich: przepiękna baśń fantastyczna w 5 aktach p. t. „Jaś i Małgosia" urozmaicona śpiewami jak również i tańcami: muchomorów, maków i krasnoludków. Artysta dekorator Kobryń przygotowuje zupełnie nowe, przepiękne dekoracje i kostjumy a Zarząd Zrzeszenia nie szczędzi kosztów by widowisko wypadło wspaniale.

W niedzielę wieczór poraz drugi świetna komedja Kiedrzyńskiego, grana z wielkiem powodzeniem na wszystkich polskich scenach „Oczy księżniczki Fathmy".

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": Skrwawiona lilja.
„Oaza": Czy miłość jest grzechem?
„Slinka": Bracia Schellenberg.
Momus: „Brzdąc", Ósmy cud świata, Wystawa w Wembley.

Wiadomości diecezjalne.

Ks. Juljan Konieczny, wikarjusz par. Grodziec, dek. Będzińskiego, przeniesiony został na wikarjat do Kromołowa, dek. Zawierciego.

Ks. Jan Szyca, wikarjusz par. Kromołów, przeniesiony na takież stanowisko do Radomska.

Ks. Aleksander Bielawski, wikarjusz par. Radomsko, przeniesiony na wikarjat do Grodźca.

Sklepy przed świętami.

Magistrat sosnowiecki wydał rozporządzenie, w myśl którego sklepy w dnie przedświąteczne, począwszy od 16 bm. mogą być otwarte do godz. 9 wiecz., w niedzielę zaś 19 bm. od godz. 1 do 6 popołudniu.

Bilety kolejowe na okres przedświąteczny.

Dyrekcja kolejowa w Warszawie spodziewa się w okresie przedświątecznym znacznego wzrostu ruchu osobowego, a co zatem idzie, powrotu t. zw. „ogonków" przed kasami kolejowemi. Aby tego uniknąć, wydział eksploatacyjny dyrekcji wydał rozporządzenie sprzedaży biletów z terminem 7-dniowym. Bilety te najlepiej jest nabywać w godzinach południowych, kiedy panuje na dworcu najmniejszy ruch.

W sprawie zmian w rozkładzie jazdy kolejną.

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu, w sali konferencyjnej na stacji kolej., konferencja władz kolejowych z przedstawicielami społeczeństwa Zagłębia, w sprawie zmian w rozkładzie jazdy.

Władze kolejowe ustaliły, że zasadniczych zmian, z powodu trudności materjalnych i technicznych, przeprowadzić nie będą mogły. W każdym razie, w zakresie komunikacji lokalnej, poczynią starania, aby rozkład pociągów rozdzielić bardziej równomiernie, zgodnie z potrzebami ludności miejscowej, a szczególnie potrzebami dojeżdżających do szkół i urzędów. Niestety, ilości pociągów powiększyć nie można.

Sprawa zasiłku żywnościowego dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wczoraj podaliśmy wiadomość, że Magistrat dąbrowski postanowił wydać zasiłek żywnościowy także bezrobotnym pracownikom umysłowym w ilości i na warunkach, stosowanych przy wydawaniu żywności pracownikom fizycznym.

W związku z notatką tą dowiadujemy się, że Magistrat będziński wogóle nie robił podziału bezrobotnych, lecz postanowił odrazu wydać żywność zarówno bezrobotnym pracownikom fizycznym, jak i umysłowym.

Ponieważ dwa miasta załatwiły już powyższą sprawę pomyślnie, dziwną wydaje się skarga grupy bezrobotnych pracowników umysłowych, zgrupowanych przy zjednoczeniu zawodowem polskiem, których przedstawiciele, w osobach pp. Wysockiego i Nowickiego, złożili się wczoraj do nas ze skargą na Magistrat sosnowiecki, który w sposób kategoryczny oświadczył delegatom, że bezrobotni umysłowi żywności nie otrzymają. Być może, że kwestja wydawania żywności bezrobotnym pracownikom umysłowym nie została jeszcze przez Magistrat w Sosnowcu ostatecznie załatwiona, w każdym razie jest rzeczą niemal pewną, że jeżeli żywność wydały miasta sąsiednie, niewątpliwie wyda ją również Magistrat sosnowiecki.

Kupno placu pod budowę szkoły.

Gimnazjum męskie w Będzinie posiada obok koszar przy ul. Sienkiewicza obszerny plac, przeznaczony pod budowę własnego gmachu szkolnego.

Ponieważ w Będzinie brak jest odpowiednich terenów budowlanych, Magistrat będziński wszczął starania u Radą opiekuńczą gimnazjum o uzyskanie części placu wspomnianego pod budowę szkoły powszechnej.

Pertraktacje trwały dość długo i wreszcie zakończone zostały w ten sposób, że miasto kupi część terenu gimnazjum, na którym w roku przyszłym Magistrat przystąpi do budowy dużego gmachu szkolnego.

Jeżeli pozwolą środki finansowe, Magistrat rozpocznie budowę jeszcze jednego budynku szkolnego na placu własnym przy ul. Krakowskiej, dzięki czemu szkoły powszechne, rozrzucone po całem mieście w nieodpowiednich mieszkaniach, znalazłyby pomieszczenie we własnych budynkach.

Z Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie.

W dniu 28 listopada rb. walne zebranie Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie wybrało nowe władze Koła w następującym składzie: prezes Szmigielski Henryk, wiceprezesi Banasik Lucjan i Schayer Wacław, skarbnik Zemła Bronisław, sekretarz Kwiatkowski Jerzy. Członkowie zarządu: Domański Edward i Suchorzewski Stefan. Zastępcy: Chowiński Mieczysław i Kocot Józef. Komisja rewizyjna: Wolski Tadeusz, Nasiegniewski Stanisław, Kawczyński Bohdan. Zastępcy: Strzałkowski Jerzy i Zając Wacław. Sąd koleżeński: Strzałkowski Jerzy, Nasiegniewski Stanisław, Suchorzewski Jan.

Kurs organizacji teatrów popularnych.

W początkach grudnia b. r. zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej, w porozumieniu z inspektorem szkolnym w Sosnowcu, zorganizował w Sosnowcu trzydniowe kursy oświatowe, poświęcone sprawom artystycznej kultury narodowej i organizacji teatrów popularnych. Kurs odbywał się w szkole powszechnej przy ul. Wawel; prelegentem był p. Jankowski, instruktor z Warszawy. Na kurs powyższy uczęszczało 170 osób, rekrutujących się z miejscowego nauczycielstwa, wychowanków seminarjum oraz z uczenic Szkoły gospodarczej.

Poświęcenie organów w Myszkowie.

W niedzielę 19 bm. odbędzie się w Myszkowie uroczyste poświęcenie nowych organów, zakupionych dzięki ofiarności robotników i zarządu fabryki p. Steinhagena, a głównie ks. prob. Kałuży, który też dokona aktu ich poświęcenia. Uroczystość tę uświetni koncert „Lutni", chórów z Zawiercia i Myszkowa oraz prof. Edw. Makosza z Częstochowy.

Z posiedzenia Rady miejskiej w Czeladzi.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się przy dość licznym udziale radnych i poświęcone było głównie uchwaleniu szeregu statutów podatkowych na r. 1927. Rada uchwaliła pobieranie tych samych podatków, co i w latach poprzednich, z tą zmianą, że do podatku gruntowego państwowego uchwalono 50 procent dodatku komunalnego, a nie 70 procent, jak było w latach poprzednich.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zarządu, które złożył p. burmistrz Rączaszek, rozpatrzona została prośba Dozoru kościelnego o uregulowanie „korowego", pobieranego z pod cmentarza od szeregu lat przez Magistrat, a dawniej gminę, zamiast przez Dozór kościelny. Rada uchwaliła wypłacić Dozorowi za cały czas ubiegły jednorazowo 3.000 złotych.

Ożywioną dyskusję wywołał wniosek zarządu miasta o zagwarantowanie bezrobotnym, pobierającym zasiłki, w artykuły żywnościowe z funduszów miasta. Wniosek zarządu przyjęty został przez Radę m. przychylnie i jednogłośnie uchwalono wydać bezrobotnym i ubogim mieszkańcom miasta racje żywnościowe w granicach, stosowanych przez wojewódstwo dla bezrobotnych, z zasiłków nie korzystających i upoważniono zarząd do wydatkowania na ten cel sumy 3.700 złotych.

Po rozpatrzeniu podania Dozoru kościelnego o subwencję w wysokości 10.000 złotych na budowę posadzki w kościele i uchwaleniu sumy powyższej oraz po ustaleniu godzin otwierania sklepów spożywczych, masarń i piekarń, posiedzenie zakończono o godz. 10 wieczorem.

Artykuły żywnościowe zostaną wydane bezrobotnym jeszcze przed świętami.

Święta Bożego Narodzenia w wojsku.

W związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku p. minister rozkazem dziennym zarządził:

Dnia 24 grudnia urzędowanie do g. 12; dni 25, 26 grudnia r. b. i 1 stycznia 1927 r. wolne od zajęć.

Szefowie poszczególnych oddziałów zarządzą w tych dniach dyżury we własnym zakresie.

Na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego roku wolno udzielić urlopów świątecznych oficerom, szeregowym oraz pracownikom cywilnym — w dwuch kolejkach, a mianowicie: 1) od dnia 22 do 27 grudnia 1926 roku włącznie; 2) od dnia 29 grudnia 1926 roku do dnia 3 stycznia 1927 r. włącznie, wliczając w powyższe dni także i dni jazdy.

Ilość urlopowanych nie może przekraczać 50 proc. oficerów i pracowników cywilnych oraz 10 proc. szeregowych.

Kredytowane bilety można wydawać w ramach przysługującego osobom wojskowym prawa do tych biletów.

Kursy modelarstwa lotniczego.

Kursy modelarstwa lotniczego dla pp. amatorów i amatorek — odbywać się będą we wtorki od godz. 4 do 6 wiecz. Wpisy przyjmuje Zarząd modelarstwa lotniczego w szkole dokształcającej przy ul. Wawel, w godzinach przedpołudniowych, zaś w popołudniowych biuro LOPP., Kościelna 6. Modelarnia otwarta dla zapisanych przez cały dzień. Zwiedzanie modelarni lotniczej podczas pracy dozwolone jest codziennie od 10 rano do 8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Ujęcie kolporterów bibuły komunistycznej.

Onegdaj przed hutą „Milowice" w Sosnowcu policja zatrzymała dwuch kolporterów: Władysława Moskwę i Ludwika Fiebo, usiłujących rozdawać odezwy komunistyczne wśród robotników, którzy zebrali się przed fabryką oczekując na wypłatę. Kolporterzy powędrowali do więzienia.

Wczoraj zaś urzędnik fabryki Dietla w So-

sprawcę, p. Lange, znalazł w obrębie fabryki odezwy komunistyczne o treści, wymierzonej przeciw przedstawicielom obecnego rządu. O kolportaż tych odezw posądzonych jest dwuch wyrostków, pracujących w fabryce: Młotek Julian i Młynarski Władysław. Policja prowadzi dochodzenie.

Przerwa w pracy.

Onegdaj robotnicy, zatrudnieni w fabryce Fitznera i Gampera w Sosnowcu, przerwali na godzinę pracę i urządzili zebranie. Na zebraniu przemawiali delegaci, wyjaśniając sprawę żądanej 10-procentowej podwyżki płac. Po burzliwych dyskusjach robotnicy w liczbie 600 osób, zapowiedzieli, że będą czekać na wynik konferencji tylko do 17 bm.

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu 18 grudnia rb. o godz. 10 rano w sali Związku metalowców Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu przy ul. Marjackiej nr. 1 odbędzie się ogólne zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, na którem będzie zdane sprawozdanie delegacji z wyjazdu do Warszawy oraz omówienie zasiłków na miesiąc grudzień.

Pod adresem władz telefonicznych.

Z uwagi na ożywiony ruch handlowy i przemysłowy oraz dużą ilość przyjeżdżających do Zagłębia w najróżnorodniejszych sprawach, zachodzi często potrzeba porozumienia się telefonicznego z instytucjami lub klijentami zamiejscowemi. Tymczasem natrafia się na nieprzezwyciężoną przeszkodę w postaci braku odpowiednich spisów abonentów lub biura informacyjnego, mogącego wskazać numer za miejscowego abonenta. W Katowicach n. p. miejska stacja telefoniczna wskazuje numery nietylko abonentów wszystkich miast w Polsce, lecz nawet abonentów w Wiedniu i Berlinie, możeby przeto władze naszych telefonów zechciały zaprowadzić i u nas podobne udogodnienie dla wygody publiczności, no i własnego dobra.

„Krowoderskie zuchy“ w Czeladzi.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 7 wieczorem w sali klubu na Saturnie, staraniem sekcji scenicznej K. S. „Brynica“ w Czeladzi zostanie odegrany wodewil „Krowoderskie zuchy“ w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Z. Przybylskiego. Czysty dochód przeznacza się na cele rozwoju klubu. Sądzimy, iż społeczeństwo dbające o rozwój sportu poprze zamiary klubu, biorąc gremjalny udział w przedstawieniu.

„Komety i gwiazdy spadające“.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 5 pop. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, staraniem Akademickiego koła Zagłębian w Krakowie, p. St. Turski wygłosi interesujący odczyt pt. „Komety i gwiazdy spadające“, ilustrowany przezroczami. Ceny biletów na odczyt 50 i 30 gr. Dochód przeznaczony na cele Koła.

Na stacji.

Na stacji w Sosnowcu nieznany sprawca wyciągnął z kieszeni Waserbergowi Henrykowi z Sosnowca (3 Maja 17) 700 złotych i 10 dolarów gotówką.

Fałszywe 5-złotówki.

Policja sosnowiecka spisała protokuł na Obarzańskiego Icka-Berka z Kielc, który usiłował zapłacić za bilet w kasie kolejowej w Sosnowcu fałszywą 5-złotówką.

Kradzież skór.

Podczas przenoszenia skór z platformy do składu na ul. Kołłątaja w Będzinie, nieznany sprawca skradł 32-kilową paczkę skór, wartości 1.400 złotych. Poszkodowanym został Zelinger Fajwel z Będzina (Małachowskiego 3).

Między sąsiadami.

Bielecki Bolesław z Sosnowca (Wysoka 9) skradł garderobę, wartości 149 złotych swej sąsiadce, zamieszkałej w tym samym domu, Gliwskiej Józefie. Sprawą kradzieży zajęła się policja.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Nowakowi w Czeladzi. Z nadesłanego materjału nie możemy niestety skorzystać, gdyż zamiast potrzebnych informacyj, zawiera bezwartościowe morały i wskazówki.

Delegacja „Pracy Polskiej“ u Rządu.

Do Warszawy udała się delegacja Związków zawodowych (górników i metalowców) „Praca Polska“ w osobach pp.: inż. J. Raźniewskiego, inż. K. Dzierżanowskiego, Piotra Gałęziowskiego, Ign. Grudzińskiego, Ad. Świtalskiego, Ant. Lalewicza i Wład. Zemły — celem przedstawienia wicepremjerowi Bartlowi i ministrom pracy i opieki społ. oraz przemysłu i handlu — swych postulatów, wyrażonych w następującym memorjale:

Wobec gospodarczej sytuacji, jaka się wytworzyła w Zagłębiu Dąbrowskiem, mamy zaszczyt przedłożyć, co następuje:

Fala drożyzny, która ogarnęła niemal wszystkie dzielnice życia gospodarczego, spowodowała przez zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza żywnościowych, bardzo znaczne pogorszenie położenia rzesz pracujących.

Faktu tej nie zdołał opanować również i Rząd i obecnie, jak słyszymy, są w toku rewizje i zmiany płac urzędniczych, taryf kolejowych i t. d.

Nie możemy również i my przejść do porządku dziennego nad pogorszeniem położenia rzesz pracujących.

Jednakże uważamy za wskazano uzgodnić nasze stanowisko w rokowaniach z zainteresowanym przemysłem, które rozpoczęliśmy w sprawie rewizji płac na naszym gruncie, z ogólną polityką gospodarczą Rządu, zwłaszcza w dziedzinie walki z drożyzną.

Prosząc o wypowiedzenie się i udzielenie nam wskazówek, jednocześnie komunikujemy, że uznaliśmy za potrzebę przeciwstawić się agitacji strajkowej, która wobec takiego stanu rzeczy znajduje dogodne podłoże.

Uważamy, że zakłócenie życia gospodarczego w chwili obecnej mogłoby tylko spotęgować ogólne trudności gospodarcze i jeszcze więcej pogorszyć położenie rzesz pracujących, dlatego na innej drodze szukając sposobów zaradzenia złemu, podjęliśmy stosowną akcję przeciwko fermentom strajkowym wśród mas robotniczych Zagłębia.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że nie z naszej winy nie mieliśmy możności wziąć udziału w konferencji związków pracowniczych i robotniczych, zwołanej z inicjatywy Rządu.

Również jesteśmy pominięci i brak naszych przedstawicieli w opinjodawczej Radzie Pracy, powołanej obecnie do życia przez Rząd.

W imię zasady równorzędności oraz w imię interesów rzesz naszych członków i zwolenników prosimy o zarządzenia w kierunku uchylenia powyższego przeoczenia.

W środę delegacja uzyskała posłuchanie u ministra pracy i op. sp. p. Jurkiewicza, który zapoznawszy się ze stanowiskiem delegacji wyraził pewne zastrzeżenia co do tendencji antystrajkowej „Pracy Polskiej“ jak również co do dążeń strajkowych innych organizacyj, uważając oba stanowiska za przedwczesne i nie dość aktualne wobec tego, że sprawy powyższe wyświetli ostatecznie dalszy przebieg pertraktacyj i wynik arbitrażu rządowego na Śląsku. Co do sprawy udziału delegatów „Pracy Polskiej“ w komisjach ankietowych i konferencjach Rządu ze związkami zawodowemi w sprawach robotniczych p. min. Jurkiewicz oświadczył, że o samym Związku „Praca Polska“ nie był dotąd poinformowany, wobec czego wydał polecenie dyrektorowi dep. pracy p. Dreckiemu w sprawie przygotowania szczegółowego materjału o działalności „Pracy Polskiej“, który to referat da mu możność wydania stosownych zarządzeń. Co do udziału delegatów „Pracy Polskiej“ w opinjodawczej Radzie Pracy minister oświadczył, że sprawa powyższa zależy od inicjatywy prezydjum Rady ministrów bez ingerencji Ministerjum pracy i op. społ.

Minister przem. i handlu **p. Kwiatkowski** oświadczył, że całkowicie w stosunku do obecnego przesilenia strajkowego podziela zapatrywania „Pracy Polskiej“, uważa, że strajk w górnictwie byłby katastrofą gospodarczą i spowodowałby natychmiastową utratę rynków zagranicznych. Co do sprawy drożyzny i podwyżki płac p. minister zdeklarował się jako przeciwnik generalnych podwyżek we wszystkich gałęziach, gdyż takie podwyżki wywołałyby natychmiastową falę drożyzny, jednakże sprawę podwyżki już obecnie w górnictwie uważa za aktualną. W tej sprawie arbitraż na Śląsku określi stanowisko Rządu. Walkę z bezrobociem Rząd uważa za możliwą tylko na drodze wzmożenia produkcji i eksportu. Co do udziału „Pracy Polskiej“ w konferencjach ankietowych i Radzie opinjodawczej p. minister przyrzekł swoje poparcie.

Wczoraj zgłosiła się delegacja u p. **wicepremjera Bartla**, który delegował na konferencję z „Pracą Polską“ szefa protok. p. Grzybowskiego, sam będąc zajęty. P. Grzybowski przyrzekł przedłożyć p. wicepremjerowi memorjał, wyjaśniając, że do Rady opinjodawczej pracy zaproszono indywidualnie tylko kandydatów tych zrzeszeń robotniczych, które mają swoje odpowiednich posłów w Sejmie. Dla innych zrzeszeń zawodowych nie uważa sprawy za zamkniętą, wobec czego zaproponował złożenie na ręce p. wicepremjera indywidualnych (nazwisk) kandydatów ze strony „Pracy Polskiej“.

Delegacja wczoraj wieczór wróciła z Warszawy do Sosnowca.

Wiadomości ze Śląska.

Posiedzenie Sejmu śląskiego.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu znajdowało się trzecie czytanie noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Sprawa ta budzi w dalszym ciągu duże zainteresowanie wśród społeczeństwa — to też trybuny dla publiczności były szczel nie wypełnione ciekawymi.

Na wstępie posiedzenia **poseł Janicki** (Ch. D.) wyjaśnił losy noweli do ustawy o ochronie lokatorów i rozpatrywał poprawki, jakie wniosła komisja prawnicza i mieszkaniowa po drugiem czytaniu tego projektu noweli.

Poseł Sabass (kl. niem.) zabierając głos w dyskusji nad poprawkami komisji dowodził, że ruch budowlany nie jest tego rodzaju, jakby to sobie należało życzyć. Jest to w znacznej mierze wynikiem, że istniała ustawa o ochronie lokatorów. Mówca stwierdza, że pobierane czynsze przez właścicieli domów nie są tej wysokości, jak przed wojną. Rząd nie przyczynił się w niczem, aby zmniejszyć głód mieszkaniowy i zabezpieczyć swoim urzęd nikom dach nad głową.

Klub mówcy głosować będzie za zniesieniem urzędów mieszkaniowych.

Poseł Machej (PPS.) obawia się, że wskutek zniesienia ustawy wzmogą się czynsze, śrubowane przez nienasyconych właścicieli domów. Mówca polemizuje z posłem Sabassem.

Po replice **posła Sabassa**, marszałek odczytuje szereg poprawek, wniesionych przez kluby Ch. D., klub niemiecki i PPS.

Aby posłowie w poprawkach tych mogli się zorjentować, marszałek zarządził półgodzinną przerwę, w czasie której klubom rozesłane zostały odpisy poprawek.

Po wznowieniu posiedzenia, marszałek rozpoczął odczytywanie poszczególnych artykułów ustawy, nad któremi odbywało się głosowanie.

Odrzucono szereg poprawek klubu niemieckiego, przyjęto poprawkę Ch. D. W głosowaniu zatem ustawa o noweli do ustawy o ochronie lokatorów została przyjęta 22 głosami przeciwko 17 głosom.

W ten sposób zniesione zostały urzędy mieszkaniowe i niektóre postanowienia ustawy o ochronie lokatorów z zatrzymaniem urzędów rozjemczych w każdej gminie.

Z kolei izba przyjęła sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie rozszerzenia ustawy o izbach lekarskich na województwo Śląskie.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa kredytów dodatkowych dla województwa na 1926 rok.

W dyskusji zabierali głos posłowie: **Janicki**, uzasadniający sprawozdanie komisji budżetowej, **posel Pandt i ks. poseł Brzuska.**

Poseł Szuścik (PSL. Piast) ... je, aby z sumy 500.000 zł. wydzielono 15.000 zł. dla emerytów starych na Śląsku Cieszyńskim, pobierających obecnie znikomą emeryturę, o 50 proc. mniejszą, niż pobierają emeryci obecnie.

Ks. poseł Brzuska oponował przeciwko asygnowaniu tej sumy na cel proponowany przez posła Szuścika, zgłaszając poprawkę, aby sprawę emerytur zasadniczo potraktować i na ten cel wstawić specjalne kwoty do budżetu na rok 1927.

W głosowaniu wniosek posła Szuścika został odrzucony.

Poseł Rumpfeldt (PPS.) omawiał sprawę asygnowania 15.000 zł. dla reemigrantów, powracających z Niemiec. Ludzie ci znajdują się w przykrych warunkach i należy im przyjść z pomocą.

W głosowaniu ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Po załatwieniu dwuch drobnych spraw, posiedzenie Sejmu o godz. 7 wieczorem zamknięto.

L. H.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek, dnia 17 b.m. „Carmen“ (występ Lipowskiej, Wermińskiej i Gruszczyńskiego.

Sobota, dnia 18 b. m. „Żydówka“ występ Lipowskiej i St. Gruszczyńskiego.

Sobota, dnia 19 „Dom otwarty“ w Nowym Bytomiu.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Pajace“ i tańce tatarów połowieckich (występ Gruszczyńskiego w Bielsku).

Niedziela, dnia 19 b. m. „Świt dzień i noc“ Tarnowskie Góry.

Wtorek, dnia 21 b. m. „Madame Butterfly“.

Środa, dnia 22 b. m. „Kopciuszek“ premjera.

Występy gościnne w „Carmen“ i „Żydówce“.

W piątek, dnia 17 b. m. publiczność nasza będzie miała niezwykłą ucztę artystyczną, na którą się złożą występy najświetniejszych artystów opery warszawskiej. Odegraną zostanie w tym dniu Bizetowska „Carmen“ w następującej obsadzie. „Carmen“ Wanda Wermińska, Micaela-Helena Lipowska, Don Jose Stanisław Gruszczyński. Już te same trzy nazwiska niewątpliwie wzbudzą niebywałe dotąd zainteresowanie się naszego miasta, a gdy dodamy w dalszej obsadzie pp.: Leszka Reychana, Mazanka i kapelmistrza Zunę, otrzymamy przedstawienie, którym się nie zawsze mogą poszczycić stolice.

Bilety wcześniej należy zamawiać telefonem Nr. 24-48.

Z komisyj sejmowych.

Na wczoraj zapowiedziane było posiedzenie trzech komisyj sejmowych: socjalnej, agrarnej i oświatowej.

Posiedzenie komisji socjalnej nie odbyło się z powodu nabożeństwa, w którym wzięli udział członkowie komisji.

Odbyło się tylko posiedzenie komisji agrarnej i oświatowej.

Na posiedzeniu komisji oświatowej, pod przewodnictwem ks. posła Brzuski rozpatrywano sprawę uregulowania emerytur dla tych nauczycieli, którzy przeszli w stan spoczynku przed zmianą suwerenności.

Postanowiono, aby sprawę tę przesłać do Sejmu do załatwienia w myśl śląskiej ustawy emerytalnej.

Rozpatrywano prośbę akademików-Górnoślązaków co do rozdziału stypendjów imienia Miarki i Stalmacha. Sprawę tą przekazano Radzie wojewódzkiej z opinją traktowania jej według słuszności.

Rozpatrywanie prośby nauczycieli pomocniczych o poprawę płac, odroczono do czasu nadejścia referatów ze strony chrześcijańsko - narodowego Związku nauczycielskiego.

Komisja domagała się rozbudowy szkolnictwa wydziałowego na Śląsku Cieszyńskim.

Przedstawiciel wydziału oświecenia w województwie oświadczył, że plany i organizacja tych szkół przedstawione będą w najbliższej przyszłości Radzie wojewódzkiej.

Zjazd radnych — Polaków.

Centralny komitet wyborczy zwołuje na niedzielę, 19 b. m., o godz. 12 w południe w Radzionkowie, w sali p. Langra zjazd radnych — Polaków na powiat Tarnogórski.

Referaty o obowiązkach radnych wygłosza posłowie na Sejmy: warszawski i śląski.

Posiedzenie komisarycznej Rady Miejskiej.

Jak już donosiliśmy, posiedzenie Rady miejskiej w Katowicach odbędzie się 20 b. m. Na porządku dziennym znajdują się między innemi sprawy: bezpłatnego rozdziału węgla dla biednych i pobierania po

Zebranie Zw. Lud. Narodowego.

W poniedziałek. 20 b. m. odbędzie się w Katowicach zebranie koła katowickiego Związku ludowo-narodowego.

Ofiara bestjalstwa niemieckiego.

Jak donosi wczorajszy „Wanderer“, jeden z więźniów politycznych - Polaków, przebywający w więzieniu niemieckiem w Gliwicach, nie mogąc znieść szykan i tortur, stosowanych przez władze niemieckie i osławionego oprawcę Heintzego — popełnił samobójstwo przez zażycie jakiejś trucizny.

Stosunki w więzieniu w Gliwicach — po ucieczce kilku więźniów Polaków pogorszyły się jeszcze znacznie i obecnie już wydają tragiczne owoce.

Napad na dworcu.

Onegdaj w nocy na dworcu kolejowym w Siemianowicach 20 osobników nieznanych napadło na inż. Szwajgla, Niemca i pobiło go dotkliwie tak, że ofiarę napadu musiano przewieźć do szpitala.

Zdaje się, że napad ten ma tło osobiste.

Kradzież z włamaniem.

Do firmy „Erbser“ przy ul. Mickiewicza 4, w Katowicach włamali się jacyś nieznani sprawcy i skradli z kasy ogniotrwałej, rozprułwszy ją uprzednio 1000 złotych.

Kronika Zawiercia.

Magistrat i kina.

Swojego czasu na tem miejscu podnosiłśmy z uznaniem stanowisko, jakie Magistrat zawiercki zajął wobec kin miejscowych, w zrozumieniu, że są one jedyną dostępną kulturalną rozrywką ludności, obniżając do minimum podatek od widowisk.

Obecnie napotkaliśmy w tej dziedzinie mniej fortunny krok zarządu miasta. W chwalebnej skądinąd dbałości o skalę dochodów miejskich, chcąc ukrócić ilość biletów darmowych, od których Magistrat oczywista nie pobiera podatku widowiskowego, odebrano przedsiębiorcom kinowym prawo dysponowania biletami gratisowemi do własnych kin. Dbałość tę posunięto tak daleko, że prócz wolnego wstępu dla starostwa, policji, prasy itp. — przysłano passe-partout dla samych... właścicieli kin.

To już trąci niemal krotochwilą. Na bilecie gratisowym traci właściciel 80—90 proc. — Magistrat 10—20 proc. ceny biletu. Więcej zatem na ograniczeniach zależy tu właścicielowi, niż Magistratowi. Nie sądzimy, aby dla tych minimalnych różnic w dochodach miejskich wskazane było aż redukowanie prawa własności. Zważyć bowiem należy, że różne świadczenia, jak rozklejanie afiszów, rozdawanie ulotek itp. honorowane są zwykle gratisowym biletem dla podejmujących się tego wyrostków.

W cudzych piórkach.

Sąd pokoju w Zawierciu rozpatrywał sprawę Czesława Radosza, b. urzędnika Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Radosz, znając stosunki w sądzie, po usunięciu go z posady grał wobec naiwnych włościan rolę sekretarza sądu, adwokata lub obrońcy prawnego, zależnie od okoliczności, dekorując się różnemi wstęgami, blaszkami i t. p., wyłudzając za pomocą tych rekwizytów teatralnych większe sumy na obronę, prowadzenie lub przyspieszenia spraw sądowych.

Za symulacje te skazano Radosza na 8 miesięcy więzienia. Nie było to dla niego nowiną, gdyż ostatnio odsiaduje karę za fałszerstwo podpisu.

Wyrodny syn.

Stanisława Gleznera, zamieszkałego przy ul. Paderewskiego 22, pobił na ulicy syn jego Mieczysław przy pomocy swego kolegi Seweryna Burzyńskiego. Całe zajście miało za tło porachunki rodzinne, które już parokrotnie młody Mieczysław Glezner starał się kijem załatwić. Okoliczności te spowodowały przekazanie sprawy sędziemu śledczemu. Przykładna kara winna nauczyć młodzika szacunku należnego rodzicom.

Okropny czyn spokojnego kolejarza.

W Łodzi przy ulicy Wapiennej 9 zamieszkiwał 40-letni kolejarz Stanisław Długołędzki wraz z żoną i kilkorgiem dzieci. Życie tej rodziny robotniczej nie obfitowało w żadne wypadki. Długołędzki pracował na kolei, dzieci uczęszczały do szkoły, zaś żona prowadziła gospodarstwo. Od kilku dni jednakże coś się poczęło psuć w tem cichem gniazdku. Kolejarz stał się dziwnie smutny i nerwowy. Raził go każdy większy stuk w mieszkaniu, a nawet krzyki dzieci.

W dniu wczorajszym Długołędzki nie poszedł do pracy, a kiedy dzieci wybiegły na podwórze a żona poszła do sklepu, wyciągnął brzytwę, wyostrzył ją i poderżnął sobie gardło. Stal brzytwy zatrzymała się dopiero na kręgosłupie nieszczęśliwego. Samobójca padł na ziemię bez najmniejszego jęku.

Powracająca żona ujrzawszy męża w kałuży krwi wszczęła przeraźliwy krzyk. Zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, przed którego przybyciem wszakże samobójca skonał. Zwłoki jego zostały zabezpieczone przez policję do czasu zejścia władz sądowo-śledczych. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono. Straszliwy czyn Długołędzkiego znanego ogólnie jako człowieka spokojnego i uczciwego, wywarł wśród sąsiadów przygnębiające wrażenie.

Zycie gospodarcze.

Sprawa samorządowych podatków inwestycyjnych

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum skarbu wprowadziło zmianę ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich.

Zmiana ta wprowadza zasadę, iż **podatki inwestycyjne mogą być pobierane w wyjątkowych wypadkach.** Za wypadek wyjątkowy uważać należy nieodzowną potrzebę dokonania w danym roku budżetowym wydatku na inwestycje, którego związek komunalny nie może pokryć pomimo całkowitego wykorzystania wszystkich innych źródeł dochodowych.

Podatki te powinny być ustanawiano na oznaczony okres czasu i na ściśle określone cele inwestycyjne w formie dodatków do poszczególnych podatków komunalnych zarówno samoistnych, jak i dodatków do podatków państwowych, dopuszczonych ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 roku.

Kronika gospodarcza.

O GODZINY HANDLU. W Ministerjum pracy odbyła się w swoim czasie konferencja, na której przedstawiciele handlu wypowiedzieli się w sprawie godzin handlu. Opinje sfer handlowych okazały się do tego stopnia sprzeczne, że niemożliwe było opracowanie uzgodnionego projektu ustawy. Wobec tego Ministerjum pracy zebrało tylko niezbędne materjały, które są obecnie uzgadniane na konferencjach wewnętrznych. Sprawa ta się przeciągnie, gdyż po opracowaniu materjału zwołana będzie jeszcze jedna konferencja porozumiewawcza. Głównie chodzi o zrównanie w prawach co do godzin handlu sklepów spożywczych z cukierniami i jadłodajniami, usunięcie z projektu rządowego przerwy obiadowej oraz wyeliminowanie niektórych kategoryj zakładów, jak to: fryzjerskich, fotograficznych i t. d. jako mających charakter przedsiębiorstw rzemieślniczych.

MENNICA PAŃSTWOWA WOBEC OBSTALUNKÓW PRYWATNYCH. Od dłuższego już czasu codzień do dyrekcji mennicy państwowej zwraca się szereg osób prywatnych z prośbą o wybicie różnej ilości monet złotych wzamian za dostarczone złoto. Aczkolwiek ustawa przewiduje wykonywanie przez mennicę państwową obstalunków prywatnych, to jednak wskutek braku rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu mennica państwowa żadnych zamówień prywatnych nie przyjmuje, ograniczając się do bicia monet 1 — 2 groszowych dla Banku Polskiego.

LICZBA DOLARÓWEK NIESPRZEDANYCH. Według ostatecznych obliczeń urzędowych do dnia 1 grudnia r. b. sprzedano ogółem na terenie całego państwa 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej na sumę 3.831.960 dol. z ogólnej sumy 5 miljonów dolarów. Pozostało więc do sprzedaży dolarówek za 1.168.040 dolarów.

ZMIANA OPŁAT STEMPLOWYCH. Od nowego roku wejdzie w życie nowa ustawa stemplowa, zawierająca zmianę opłat stemplowych od podań, a mianowicie opłata ta bez względu na ilość arkuszy od każdego egzemplarza podania wynosić będzie 3 zł. Załączniki podlegają opłacie 50 gr. od każdego załącznika.

TERMIN SKŁADANIA PODAŃ O ZEZWOLENIE NA WWÓZ. W poniedziałek, dnia 20 grudnia upływa termin składania podań o pozwolenie na wwóz towarów reglamentowanych na pierwszy kwartał, tj. miesiące: styczeń, luty i marzec 1927 r.

PLAN BUDOWLANY NA ROK 1927. W najbliższą sobotę odbędzie się posiedzenie Komitetu rozbudowy, poświęcone kwestji opracowania programu budowlanego na r. 1927. Jak się dowiadujemy Rząd już w połowie stycznia przyszłego roku ma udzielić pierwszej pożyczki na te cele i dalej będzie popierał ruch budowlany w kraju w rozmiarach o wiele większych, niż w roku bieżącym.

NOWE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE PRZEPISÓW BUDOWLANYCH. Zostało wydane rozporządzenie przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem robót publicznych w sprawie tymczasowych przepisów na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Rozporządzenie powyższe określa władze upoważnione do wydawania orzeczeń i zarządzeń w sprawie sporządzenia planów rozbudowy. Władzami temi są: 1) w miastach niewydzielonych z powiatów i we wsiach — starostowie; 2) w miastach, wydzielonych z powiatów, oprócz miast wojewódzkich — wojewodowie; 3) w miastach wojewódzkich i w Warszawie — minister robót publicznych.

KARTEL NAFTOWY ROZBITY. W drugim dniu toczących się obecnie we Lwowie obrad przemysłowców naftowych nie osiągnięto porozumienia w sprawie przedłużenia umowy kartelowej, wobec czego obowiązywać ona będzie wyłącznie do dnia 31 grudnia br. W ten sposób rozbita będzie wskutek sprzeczności interesów poszczególnych firm silna organizacja, która zwłaszcza w kierunku ekspansji eksportowej mogłaby przynieść państwu znaczne korzyści. W związku z nieodnowieniem umowy kartelowej, zaniechany będzie również przypuszczalnie projekt utworzenia wspólnego biura sprzedaży na eksport.

OGRANICZENIA ZBYTU WĘGLA W NIEMCZECH. Ograniczenia wewnętrznego zbytu węgla w Niemczech zarządzone przez państwowego komisarza węglowego, dobiegają końca koło 15 grudnia. Natomiast pozostają w mocy wszelkie ograniczenia, tyczące się wielkich odbiorców, których zapasy wystarczają na więcej niż trzy tygodnie.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 16-12.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 10.20. Bank Handlowy 3.00—3.30, Bank Polski 82.50—82.25. Bank Zachodni 1.35, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Cerata 1.00, Kijewski 0.18, Spiess 55.00. Zgierz 0.65—0.70, Pol. Tow. Elektr. 0.09, Elektr. Dąbrowa 16.00, Brown Boveri 1.90, Siła i Światło 21.75, Czersk 0.30, Gosławice 38.00, Michałów 0.21, Cukier 2.90—3.08, Borkowski 1.16—1.19, Łazy 0.10—0.11, Węgiel 70.00—69.00, Polska Nafta 0.20, Pol. Przem. Naf. 0.60, Nobel 2.20—2.17, Cegielski 13.50, Fitzner 16.00—16.50, Modrzejów 3.80—3.90, Norblin 94.50, Ortwein 0.23, Ostrowiecki 8.00—7.90—8.10, Parowozy 0.25, Pocisk 1.15, Starachowice 2.08—2.13, Ursus 1.20, Zawiercie 13.50, Żyrardów 10.50—10.60, Haberbusz 68.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.75, Paryż 36.20, Wiedeń 127.25, Praga 26.72, Włochy 40.55, Belgja 125.55, Szwajcarja 174.40, Holandja 360.90.

Tendencja dla akcyj i walut mocniejsza.

Kronika Olkuska.

Przed wyborami do Rady miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu wyborczego, miasto Olkusz podzielone zostało na 3 okręgi wyborcze, które mieścić się będą: 1-szy w Magistracie, II-gi w szkole powszechnej męskiej (przy ulicy Górniczej) i III-ci w szkole powszechnej żeńskiej (przy alei Mickiewicza. W I-szym okręgu głosować będą wyborcy od lit. A do J; w II od lit. K do P, a w III-cim od lit. R do Z. Listy wyborców wyłożone będą w Magistracie od 21 do 23 b. m. włącznie, od godziny 11 — 14 i od 17 — 20. Ogólne zebranie Komitetu wyborczego odbędzie się w sobotę, dnia 18 b. m.

Ofiara.

Zamiast wieńca na trumnę śp. d-ra Józefa Opalskiego, zmarłego w Olkuszu w dniu 5 b. m., koledzy z gimnazjum żeńskiego w Olkuszu przesłali 30 złotych na cel, popierany przez śp. zmarłego, a mianowicie dla Komitetu kasy wsparć podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot po lekarzach w Warszawie, na ręce d-ra Ludwika Dydyńskiego.

Pod adresem Magistratu.

Wobec zagrodzenia przez kolej przejścia przez stację, cały ruch pieszy z miasta do fabryki „Olkusz“ skierowany jest na drogę od „Gwarka“ do plantu kolejowego, przez który stacja Olkusz urządziła prowizoryczne przejście. Pominąwszy już fakt, że droga ta jest nierówna i piaszczysta, obok domu p. Szarfa wskutek spadku terenu utworzyło się bajoro z wszelkich nieczystości, spływających z miasta. Ze względów zdrowotnych należałoby koniecznie zbiornik nieczystości usunąć, co dałoby się załatwić niewielkim kosztem.

Donosła uchwała gminna w Bolesławiu.

W dniu 12 b. m. zgromadzenie gminne w Bolesławiu uchwaliło z pozostałości z budżetu gminnego za rok 1926 przeznaczyć 2 tysiące złotych jako subsydjum dla szkoły zawodowej w Skałce (w Bukownie). Uchwalenie tak wydatnej pomocy dla T. M. S. zawdzięczać należy ks. dziekanowi Jeziorskiemu w Bolesławiu.

Oświata pozaszkolna w Bolesławiu.

Rada gminna w Bolesławiu na posiedzeniu w dniu 13 b. m. przy udziale przedstawiciela inspektoratu szkolnego, p. Sawickiego, oraz inspektora samorządu gminnego, p. Czarneckiego, obradowała w sprawie oświaty pozaszkolnej w gminie. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono od nowego roku otworzyć kursa wieczorowe dokształcające i na ten cel rada gminna wyasygnowała z pozostałości z budżetu szkolnego za r. 1925 1926, sumę zł. 500.

Niewidomy w kinie.

Żebractwo jest takim samym dobrym bussinesem, jak i każdy inny. To też w „zawodzie“ tym bywają rozmaite „typy“ oraz rozmaite „systemy handlowe“. Jeden zdobywa sobie „klientelę“ przez wzruszający wygląd, inny przez elokwencję, inny wreszcie przez zwyczajną symulację kalectwa. Prawdziwych kalek jest bardzo mało. Bo i poco? Przecież nic łatwiejszego jak udawać kalekę!

Przed kilkoma dniami na ulicach Paryża zwracał ogólną uwagę pewien czcigodny, poważny żebrak, posiadający przewieszony przez piersi szyldzik z napisem „Niewidomy“ i... najspokojniej w świecie czytający gazetę! Wokoło niego zebrał się tłum, wkrótce też zjawił się policjant. Pomiędzy „niewidomym“, a przedstawicielem władzy wywiązał się następujący djalog:

— Pierwszy raz widzę niewidomego czytającego gazetę!

— Nie jestem właściwym niewidomym, lecz tylko jego zastępcą!

— Zastępcą? A cóż stałoby się, gdyby „właściwy“ nie przybył do „pracy“? Dziura w niebie? Myśli pan może, że parlament interwenjowałby w tej sprawie?

— Co to, to nie, ale współczesne metody handlowe wymagają, aby klijentów nie odzwyczajać od widoku ich „stałego“ odbiorcy“. Zastępuję dziś mojego przyjaciela, który miał coś ważniejszego do roboty!

— Ciekaw jestem, co?

— Poszedł do kina na Harolda Lloyda.

Odpowiedź ta wywołała huragany śmiechu i... deszcz drobnych monet.

Francuzi umieją poznać się na prawdziwie dobrym dowcipie.

Z całej Polski.

POLSKIE, CZY ŻYDOWSKIE MIASTO?

Miejski Urząd zdrowia wydał spis lekarzy, zamieszkałych w Krakowie i uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej. Według spisu na 432 lekarzy około 40 procent stanowią żydzi: jest ich 160. Z liczby 432 lekarzy praktykuje 69 kobiet, a z pośród nich 36 żydówek, czyli, że lekarki żydówki stanowią 55 pr. ogółu lekarek.

„SEKCJA ŚLĄSKA" WE LWOWIE.

Lwów bardzo boleśnie odczuł wynik wyborów komunalnych na Górnym Śląsku i zaraz przystąpił do organizowania akcji pomocy dla Śląska. Grono ludzi z organizowanych w lwowskiem kole Zw. Obrony Kresów Zachodnich utworzyła „Sekcję Śląską", która ma zogniskować we Lwowie pracę na rzecz narodowego umocnienia Śląska.

„Sekcja Śląska" ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczącą wybraną została p. Helena Popielowa, sekretarzem redaktor Klaudjusz Hrabyk, referenci: Janina Ruczajówna, p. Ludomira Nowicka, p. Mieczysław Gołąb, p. Kazimierz Żurawski, dr. Jan Rogowski, adres biura: mieści się przy ul. Ossolińskich 10, II piętro.

Społeczeństwo polskie powita niewątpliwie z całą życzliwością tę akcję, która powinna objąć także inne miasta Polski.

RZEKOMY CUD.

Władze kościelne ostrzegają przed wyjazdem do Słupi, gdzie miał się zdarzyć cud, wskazując, że aresztowano w Środzie zawodowego hypnotyzera Leonarda Bukowskiego, który miał bezpośredni wpływ na wizjonerów i wizjonerki. Wizjonerów jest już obecnie aż 13. Rodzice względnie opiekunowie niektórych wizjonerów ciągną zyski z rzekomych „objawień" Matki Boskiej. Całą historję słupską uważa się za histeryczny objaw niezdrowej sugestji. Dzienniki donoszą, że napływ tłumów do Słupi dzięki energicznym zarządzeniom władz policyjnych, został ostatecznie zahamowany. Do pierwotnego miejsca rzekomego jasnowidzenia, tj. do osławionej już czereśni w pobliżu sosnowego lasu — bronią dostępu patrole policyjne, skierowując wszystkich do kościoła. Badanie jest w toku, należy też poczekać cierpliwie ostatecznej jego decyzji.

ŚMIERĆ LUNATYCZKI W JEZIORZE.

Z Gniezna donoszą: Dnia 22 października zaginęła 17-letnia córka gospodarza p. Barca z Wiekowa. Wszelkie poszukiwania ze strony rodziny, wszczęte natychmiast po oddaleniu się dziewczęcia, spełzły na niczem. Dopiero wczoraj rano dwaj mężczyźni spostrzegli jakiś przedmiot pływający na jeziorze w oddaleniu 10 m. od brzegu: sądząc, że to jest zastrzelona dzika kaczka, poszli dalej i dopiero w drodze powrotnej zatrzymali się nad jeziorem, wsiedli do łodzi i przybliżywszy się do pływającego przedmiotu rozpoznali w nim z przerażeniem trupa płci żeńskiej. Po wydobyciu trupa z wody przez rybaków pp. Barcowie poznali w nim swą córkę Czesławę. Tragiczny ten wypadek wywarł na licznie zebranych świadkach głębokie wrażenie. Przypuszczać należy, że zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, gdyż śp. Czesława okazywała objawy obłędu religijnego i była lunatyczką.

JAK SPRYTNY ICEK FEUERTAG WYPROWADZIŁ W POLE POLICJĘ.

Ignacy Feuertag, liczący 19 lat, pomocnik handlowy, ze Lwowa — wyjechał do Warszawy, lecz po pewnym czasie postanowił powrócić do Lwowa, gdy jednak wszystkie pieniądze, jakie posiadał, rozpłynęły się, wpadł na pomysłowy sposób odbycia bez pieniędzy podróży do Lwowa.

Zgłosił się tedy w komisarjacie P.P. w Warszawie i tam oświadczył iż jest ścigany przez urząd śledczy we Lwowie za współudział w oszustwie i przed aresztowaniem umknął ze Lwowa lecz po namyśle pragnie oddać się w ręce sprawiedliwości i prosi o odszupasowanie go do Lwowa.

Przystawiony do Lwowa Feuertag w trudniejszej znalazł się sytuacji, to też chwilowo „kręcił" — rychło jednak przyznał się, iż z braku pieniędzy na bilet kolejowy do Lwowa — wymyślił sposób dostania się bez pieniędzy do upragnionego celu. Był jednak tej myśli — jak zeznał — iż tutaj zostanie wypuszczony na wolną stopę. Tymczasem stało się inaczej. Został aresztowany za oszustwo i odstawiony do aresztów policyjnych.

Dyplomata niemiecki przemytnikiem.

Donosiliśmy już o wykryciu w Poznaniu afery przemytniczej niemieckiego wicekonsula Schmidta i kupca Bertholda Jahnsa. Afera ta zatacza coraz szersze kręgi i lojalność Niemców w coraz jaskrawszem występuje świetle.

Okazuje się, że Niemcy uważają Polskę za kraj, w którym wszystko wolno. Sprawa staje się coraz pikantniejszą. W toku dochodzeń okazało się, że w „bagażu dyplomatycznym" wicekonsula przewożono z Niemiec również maszyny do pisania, marki „Continental". Maszynami uprawiano regularny handel. Po cenie 50 dolarów kupowano maszyny „Continental" i sprzedawano po sto i więcej dolarów, a więc z ładnym bardzo zarobkiem. Lukratywnym handlem zajmował się kierownik drukarni „Papierodruk" Tow. z o. p., dawniej Goldberg przy ulicy Marcinkowskiego 6. Carl Jacob. „Papierodruk" jest własnością protestancko-hakatystycznego „Verein für Innere Mission", na którego czele stoi znany hakatysta pastor Kammel. Jacob, również hakatysta, przyznał się do handlu przemycanemi maszynami do pisania. Co lepsza, wyjaśnił, że jest niewinny, gdyż maszyny uzyskał za pośrednictwem ojca duchownego „Vereinu für Innere Mission", pastora Kammela. Pastor Kammel miał kupić maszyny w Berlinie i pozostawił je tam w pewnem miejscu, skąd odbierał maszyny wicekonsul Schmidt, by przewieźć je przez granicę bez cła. Pastor Kammel, stojący na czele drukarni, załatwiał sprawy kupna maszyn dlatego, że Jacob z wicekonsulem Schmidtem nie znał się na nich rzekomo.

Ogółem stwierdzono przemytnictwo pięciu maszyn, które wpierw przewożono do prywatnego mieszkania pastora Kammela.

Śledztwo w tej pikantnej sprawie nie jest jeszcze ukończone.

Matka zarąbała syna i wrzuciła do rzeki.

W kronice wypadków, tak niestety bogatej w szereg najrozmaitszych zbrodni, rzadko wypada notować mord tak odrażający, jak ten, który zdarzył się we wsi Tenatyskach, w wojew. Lwowskiem.

Ofiarą zbrodni padł tam 19-letni Jan Melnyk, którego zamordowała matka przy pomocy swego kochanka i jego brata.

Felicja Melnyk, lat 37, jest wdową już od kilku lat. We wsi Tenatyskach uchodziła za jedną z najmajętniejszych.

Bogate gospodarstwo samotnej wdowy oddawna już nęciło 19-letniego Iwana Ostapa. Nie zrażał się tem, że Felicja Melnyk była

brzydka i ułomna

i udawał zakochanego po uszy.

Bez wielkiego wysiłku w nadzwyczaj krótkim czasie pozyskał wzajemność wdowy. Zdawało mu się, że na drodze do ożenku nie stoi już żadna przeszkoda, kiedy nagle dowiedział się, że syn Melnykowej Jan kategorycznie sprzeciwił się, by matka wyszła za niego. Wszelkie perswazje nic doprowadziły do niczego.

Dziwnem też i bardzo podejrzanem wydało się sąsiadom Melnykowej kiedy syn jej znikł gdzieś nagle.

Melnykowa puściła wersję że młody Jan udał się do Temeszowa na roboty. Wersji tej nie bardzo jednak wierzono, ponieważ i w gospodarstwie Melnykowej dość było roboty. Ludzie możeby wreszcie zapomnieli o Janie Melnyku, gdyby nie wypadek, który przeraził wszystkich. Dziewczyna, piorąca bieliznę w rzece, zauważyła w wodzie

trupa mężczyzny.

Na krzyk dziewczyny zbiegła się cała wieś. Po wyciągnięciu zwłok zebrani osłupieli. W topielcu poznano Jana Melnyka. Na ciele jego znać było liczne rany. Jasnem było, że Melnyka uprzednio zamordowano i już trupa wrzucono do rzeki.

Wnet zawezwano policję, która rozpoczęła energiczne śledztwo. Wyniki jego były sensacyjne.

Do posterunku w Lubczy Królewskiej zgłosił się robotnik Majcher którego

zeznania zdemaskowały zbrodniarzy.

Dnia tragicznego Majcher, powracając do domu, zbłądził i w pobliżu rzeki spostrzegł 2 mężczyzn i ułomną kobietę, którzy dźwigali jakiegoś mężczyznę.

Melnykowa nie mogła się już teraz wypierać udziału w morderstwie. Zeznała, że przy pomocy kochanka swego Iwana i jego brata Pawła zamordowała syna siekierą, poczem we troje wynieśli go konającego z domu i wrzucili od rzeki.

Zbrodniczą trójkę osadzono w więzieniu.

Ofiara — czy szpieg i prowokator.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE GENERAŁA MONGIEWICZA.

Jeden z ostatnich numerów rosyjskiego pisma „Rul" przyniósł sensacyjną wiadomość o tajemniczem zniknięciu gen. Mongiewicza, męża zaufania w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i jednego z najwybitniejszych oficerów rosyjskiego sztabu generalnego. Przed niedawnym czasem w Paryżu rozeszła się pogłoska jakoby

znalezione zostało ciało gen. Mongiewicza,

który rzekomo popełnił samobójstwo. Jednakowoż pogłoski tej nie można było dotychczas sprawdzić, faktem jest tylko tyle że gen. Mongiewicz od szeregu lat mieszkający w Paryżu, pewnego dnia zniknął bez śladu.

Gen. Monkiewicz był przed wojną szefem rosyjskiego wywiadu wojskowego, będąc w charakterze tym bezpośrednim zwierzchnikiem wszystkich rosyjskich agentów wojskowych zagranicą. Po rewolucji gen. Monkiewicz emigrował do Paryża, gdzie nawiązał kontakt z gen. K., jednym z wybitnych członków

nielegalnej organizacji w armji bolszewickiej w Rosji.

Po tajemniczem zniknięciu gen. Monkiewicza mówiono o tem, jakoby popełnić miał on samobójstwo w związku ze zdefraudowaniem przezeń pieniędzy państwowych. Podejrzaną jest jednak ta okoliczność, że wkrótce po ukazaniu się pierwszych wiadomości o zniknięciu Monkiewicza, pisma emigracka przestały na ten temat pisać. Pozatem stwierdzić należy, że pogłoska o rzekomem samobójstwie opiera się jedynie na liście gen. Monkiewicza do gen. K., w którym Monkiewicz donosi, że

„odchodzi" i prosi, by „go nie szukano".

W związku z tajemniczą tą historją „Rul" berliński przynosi artykuł anonimowego autora, który pisze, że niedawno spotkał się w jednem z miast europejskich z pewną osobistością, zbliżoną do sztabu generalnego armji czerwonej, od której dowiedział się szeregu bardzo ciekawych szczegółów, dotyczących afery Monkiewicza.

Państwo, z którem Monkiewicz był związany, leży

na wschód od Niemiec.

Proszę sobie uprzytomnić dwa fakty: po pierwsze Monkiewicz utrzymywał kontakt z organizacjami kontrrewolucyjnemi, działającemi nielegalnie w Rosji, po drugie zaś w przeciągu ostatnich dwuch lat bolszewicy wykrywali każdą nielegalną organizację kontrrewolucyjną, jak tylko ta ostatnia nawiązywała kontakt z paryską białą centralą. GPU bardzo często konfiskowało listy nielegalnych organizacyj do centrali paryskiej, w których wskazywano na to, że w Paryżu istnieć musi szpieg, działający na rzecz rządu sowieckiego, a na szkodę organizacyj kontrrewolucyjnych.

W swoim czasie wielką sensację wywołała wiadomość o

zagadkowym zgonie porucznika floty rosyjskiej,

Starka, jednego z najodważniejszych i dla bolszewików najniebezpieczniejszych agentów kontrrewolucyjnych. Starkowi udawało się od czasu do czasu jeździć do Rosji, gdzie zbierał doniosły bardzo materjał. Władze sowieckie domyślały się o istnieniu Skarka, nie mogły jednak przez dłuższy czas wpaść na jego trop. Dopiero, kiedy Stark nawiązał kontakt z centralą paryską, widocznie został zdradzony, gdyż już po kilku tygodniach

został w tajemniczy sposób zamordowany w Leningradzie.

„Nie wiem, co właściwie stało się z Monkiewiczem" — mówi osoba, zbliżona do czerwonego sztabu generalnego, — bardzo jest możliwe, że spotkam go w Moskwie, nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że istotnie Monkiewicz już nie żyje. Czy odebrał sobie życie czy też padł od kuli kontrrewolucjonistów, czy wreszcie zabity został przez czerwonych, tego wszystkiego narazie nie wiem. W każdym bądź razie stwierdzić należy, że ręka Moskwy sięga bardzo daleko."

Ze świata.

JAK PRAGA ZWALCZA ŻEBRAKÓW?

Ponieważ stwierdzono, iż żebracy w 80 procentach są ludźmi zdrowymi, unikającymi pracy, magistrat m. Pragi zamierza rozsprzedawać publiczności bloczki z kwitami jałmużny po 10 halerzy. Żebrak, obdarzony takim kwitem, udaje się do biura opieki i otrzymuje równowartość w pieniądzach, o ile zostanie stwierdzone na podstawie istniejących tam informacyj, że nie jest symulantem lecz jednostką, godną poparcia.

MUSSOLINI NIEMCEM?

Znana jest pasja germańska do przywłaszczania sobie wielkich ludzi zagranicy, jako wyrosłych z łona ich kultury lub poprostu pochodzenia niemieckiego. I tak, usiłują oni pseudo-wywodami udowodnić germański wpływ pochodzenia u Dantego, Michała Anioła, Kolumba, Wita Stwosza, Kopernika, a ostatnio zabrali się do —Mussoliniego! Dyrektor archiwum niemieckiego państw., Dr. Schafer, ogłasza że Benito Mussolini pochodzi od rycerzy niemieckich z Westfalji, od Hermana Musselina z Weilburga. Rodzina ta wśród wojen niemiecko-włoskich XIII stulecia miała wywędrować do Włoch.

Bank Udziałowy, sp. z ogr. odp.

w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia, że w dniu 21 vm grudnia r. 1926 o godz. 12 w południe w lokalu Banku Udziałowego odbędzie się stosownie do § 12 statutu sprzedaż przez licytację niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych.

Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne, 2370 szt. żarówek, 10 par bucików damskich i dziecinnych, 1 maszyna do szycia, 2 maszyny do pisania systemu Underwood i Adler oraz 250 tuz. blatów na krzesła firmy Wojciechów według następujących kwitów.

Nr. 115	Nr. 594	Nr. 726
Nr. 171	Nr. 600	Nr. 765
Nr. 233	Nr. 602	Nr. 775
Nr. 246	Nr. 608	Nr. 56
Nr. 251	Nr. 6.8	Nr. 59
Nr. 542	Nr. 656	Nr. 86
Nr. 553	Nr. 723	Nr. 100

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Będzina odda w drodze pisemnych ofert do wykonania budowę domu noclegowego przy ul. Krakowskiej.

Plany przeglądać można i otrzymać potrzebne druki ofertowe w miejskim Wydziale Budowlanym.

Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy w Wydziale Głównym Magistratu do godziny 12-ej dnia 27-go grudnia r. b.

Magistrat zastrzega sobie swobodny wybór oferty.

7808 3 **Magistrat.**

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat Skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 grudnia 1926 r. odbędą się licytacje w I. terminie na pokrycie należności Skarbowych:

1) w Sosnowcu ul. Modrzejowska nr. 37, o godzinie 10 rano u Henryka Kwiatka. 2) w Sosnowcu ul. Sławkowska 3 o godzinie 11 rano u Dobrowolskiego Adama. 3) w Sosnowcu ul. Modrzejowska nr. 29 o godzinie 12 rano u Chaima Merina. 4) w Sosnowcu ul. Wawel nr. 4 o godzinie 1 w południe u Władysława Stratillato.

Spis i szacunek ruchomości naznaczonych do sprzedaży można przejrzeć codziennie w Urzędzie Skarbowym u Sekwestratora między 9 i 10 rano.

Sosnowiec 13 grudnia 1626 r.

7786 Sekwestrator B. Sobczyński.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat Skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 grudnia 1926 r. odbędą się licytacje w II terminie:

1) w Sosnowcu o godzinie 10 rano u Stefana Ostałowskiego przy ul. Sławkowskiej nr. 3 i 2) w I terminie o godzinie 12 rano w Modrzejowie przy ul. Henryka 14 w młynie Klejnera i Szafa na pokrycie należności Skarbowych.

Spis naznaczonych do sprzedaży ruchomości i szacunek takowych można przejrzeć codziennie w Urzędzie Skarbowym u Sekwestratora Sobczyńskiego między 9 i 10 rano.

13 grudnia 1926 r.

7786 Sekwestrator B. Sobczyński.

OGŁOSZENIE.

W dniu 25 listopada r.b. na polach, należących do miasta Sosnowca, została zatrzymana błąkająca się krowa maści czarnej z białemi łatami, wysoka, młoda.

Właściciel krowy obowiązany jest odebrać ją z Magistratu m. Sosnowca do dnia 23 grudnia br. za zwrotem kosztów utrzymania i ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie krowa ta zostanie sprzedana z przetargu publicznego.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, 7-XII-1926 r. 7756 2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Na gwiazdkę harmonje, mandoliny, skrzypce, smyczki, gramofony płyty, klarnety, pikole najtaniej Sosnowiec. Kościelna, Kopec. 7757

Wyprzedaż starych win Tokayskich wytrawnych i słodkich, win stołowych gronowych i owocowych. — Towary kolonjalne. — Pierniki — światło kościelne poleca: J Misiórski, Będzin, Kołłątaja 30 7810

Otomany, kozetki i materace do sprzedania Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter 7762

Kupię tokarnię od półtora do dwuch metrów Zgłaszać się Sosnowiec, Dekierta nr. 13. 7656 2

21 grudnia sprzedam okazyjnie futro dublony oraz fuzję. Sosnowiec, Ciasna 12 7807

Fortepian do nanki sprzedam tanio. Sosnowiec, Piekarska 6 parter. 7707

Do odstąpienia sklep z wyrobami cukierniczemi w Zawierciu na ul. Paderewskiego nr 1. 7716

Fuzię kurkową cal. 16 Bayarda oraz aparat telefoniczny Ericssona biurkowy tanio sprzedam. Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 25 tel 8 7805

Sprzedam tanio futro męskie na elkach Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 7795

Okazyjnie do sprzedania lando lekkie, powóz nowy, 2 pary sanek i siodło. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza nr. 1 7793-3

OKAZJA kupienia taniego i dobrego obuwia z powodu likwidacji interesu Sosnowiec, sklep z obuwiem nr 41 wewnątrz hal „Rozwoju". 7782 3

Posady i prace.

BONA do dwojga małych dzieci potrzebna zaraz na wyjazd. Zgłoszenia z podaniem wieku, odpisami świadectw składać w administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 7741

Potrzebny pracownik fryzjerski Sosnowiec ul. Nowopogońska nr. 29 Wł Drygalak. 7781

Lokale.

Zakopane — Cieszynianka, pensjonat pierwszorzędny pod nowym zarządem pokoje słoneczne, suche i ciepłe. Wikt wykwintny na maśle. Klijentela chrześcijańska Towarzystwo doborowe Ceny przystępne. 7677 1

ZAKOPANE — pensjonat „LENA" — Chramcówki — nowowybudowany — poleca pokoje słoneczne z werandami Kuchnia smaczna. Ceny przystępne. 7745

Do wynajęcia domek przy ulicy Żytniej w Pogoni składający się z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju. Wiadomość w adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 7714

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie. Redakcja Stenografa, Polskiego, Warszawa Szczygla 12. 7354 0



Matrymonialne.

Kawaler ponad 30 lat kolejarz szuka znajomości ze starszą panną lub wdową celem ożenku Oferty pod „R. B." Kurjer Zachodni Sosnowiec 7809

Różne.

Zginął wilczur z obciętym ogonem, wzrost średni, na karku znak z obroży. Prosze odprowadzić za nagrodą. Czeladź, Milowicka, restauracja. 7738

Zgubione dokumenty.

Czapelski Majer zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec 7711

Binek Franciszek zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Flora" 7801

Kuszczyński Ignacy zgubił legitymację zasiłkową wydana przez magistrat m. Będzina. 7809

Mręga Wincenty zgubił książeczkę Kasy ch rych wydaną przez kop „Reden". 7802

Pawłowi Tarnawskiemu skradziono portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 7784

Paweł Wójtowicz zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec 7769

Antoni Ciesielski zgubił portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez star. Będzin i legitymacje bezrobocia, wydaną przez PUPP. 7743-3

Stanisław Józef Malesa zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Golonóg i dowód osobisty, wydany przez PKU Sosnowiec, 779:

Paweł Wocka unieważnia zgubione dowody wojskowe, wydane przez PKU Będzin 7785-3

Jakub Bolesław Mękwiński zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Gidle 7779

Stanisław Nowak zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 7779-3

Zbigniew Gąsiorowski zgubił świadectwo ukończenia 6 ciu klas gimnazjum Realnego w Będzinie. 7786-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
Za tekstem . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . (do 80 .) 25 .
. . . (do 100 .) 30 .
. . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sabieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".